Nr. 214 Czwartek 3 Sierpnia 1939 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rokowania handlowe niemiecko-sowieckie utknęły

Przed rozmowami Sztabów

Wielkiej Brytanii, Francji i Sowietów w Moskwie

W ciągu bieżącego tygodnia uda się do Moskwy brytyjska misja wojskowa, złożona z następujących 3-ch wyższych oficerów: admirała sir Reginalda Plunkett-Ernle, marszałka lotnictwa sir Charles Burnett i gen. mjr. Heywooda.

Admirał sir Reginald Plunkett-Ernle jest jednym z najwybitniejszych admirałów floty brytyjskiej, który był dawniej głównodowodzącym floty brytyjskiej w Plymouth, a obecnie od 6 miesięcy jest głównym adiutantem morskim króla i oficerem łącznikowym między królem a flotą. Marszałek lotnictwa sir Charles Burnett jest jednym z inspektorów lotnictwa, któremu specjalnie powierzoną jest inspekcja ćwiczeń lotniczych. Gen. mjr. Heywood był brytyjskim attache wojskowym w Paryżu od roku 1932 do roku 1936. Obecnie zaś przydzielony jest do głównego dowództwa artylerii.

Na czele francuskiej misji wojskowej stanie generał Doumenc. W skład misji wejdą: generał Valin z wojsk lotniczych, kapitan marynarki wojennej Villaume i szereg innych oficerów.

Według agencji Havasa przed wyjazdem do Moskwy brytyjska misja wojskowa spotka się w Paryżu z członkami francuskiej misji wojskowej. Po przeprowadzeniu pewnych prac przygotowawczych, obie misje wojskowe udadzą się w piątek z Paryża do Moskwy.

Korespondent berliński „Figaro" informuje, że rokowania handlowe niemiecko - sowieckie nie postępują naprzód, jakkolwiek rozpoczęte zostały już przeszło miesiąc temu. Dowodem tego stanu rzeczy mają być, zdaniem korespondenta, gwałtowne ataki na politykę sowiecką ze strony Wohltata. Stanowisko Sowietów tłumaczone jest sceptycyzmem sowieckich kół gospodarczych co do możliwości realizacji praktycznej współpracy gospodarczej między Niemcami i Sowietami.

Sprawa wysp Alandzkich

Stanowisko Szwecji i Finlandii wobec wystąpień ZSSR

Szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler wygłosił wczoraj przemówienie, w którym poruszył zagadnienie gwarancji dla Finlandii oraz problem wysp alandzkich.

Rząd szwedzki, stwierdził minister, od dawna już powiadomił Rząd Sowiecki w sposób otwarty i przyjazny o motywach stanowiska Szwecji w kwestii wysp Alandzkich.

Na podstawie tych wyjaśnień, Rząd Sowiecki powinien zorientować się w koncepcji szwedzkiej, na zasadzie której, dla Szwecji byłoby godnym pożądania otrzymanie od Sowietów — zapewnienia, że one również mają w tym interes, żeby neutralność wysp Alandzkich była uszanowana.

Rząd sowiecki zdaje również sobie sprawę, jak wielkie znaczenie przywiązuje Szwecja do efektywnego bezpieczeństwa tego regionu i, że Szwecja wyczerpie wszystkie możliwości, któreby mogły zapewnić utrzymanie ścisłej neutralności wysp.

Prasa szwedzka z ożywieniem komentuje przemówienie min. Sandlera.

„Socjaldemokraten" wskazuje, że sytuacja wymaga szybkiej decyzji w sprawie wysp Alandzkich, tymczasem termin zwołania nadzwyczajnej sesji Rigstagu, mającego powziąć decyzję w tej kwestii nie został przez ministra określony, podobnie jak termin konsultacji między Szwecją i Finlandią, oraz narad między rządem i komisją zagraniczną Rigsdagu. Dziennik zaznacza, że po wyjaśnieniach Rządu szwedzkiego Moskwa nie może żywić żadnych wątpliwości co do szczerej woli utrzymania neutralności, jak również co do reakcyj szwedzkich na próbę narzucenia nieproszonej gwarancji Finlandii, która to gwarancja zagraża również interesom szwedzkim. Przemówienie min. Sandlera stanowi, zdaniem „Socjaldemokraten" zapowiedź postawienia decyzji ze strony Rządu szwedzkiego.



Na Śląsku Niemieckim powódź wyrządziła straszliwe spustoszenie. Na naszym zdjęciu obrazek z Opola.

Strzały na granicy węgiersko-rumuńskiej

Węgierska agencja telegraficzna donosi o nowym incydencie granicznym, który wydarzył się w niedzielę o godz. 21-ej na granicy węgiersko - rumuńskiej. Żołnierze rumuńscy ponownie ostrzeliwali z lewego brzegu rzeki Tisza flisaków węgierskich. Żołnierze węgierscy odpowiedzieli ogniem, wskutek czego Rumuni zaprzestali strzelać.

Walka o kredyty dla amerykańskiego eksportu

Senat amerykański obradował wczoraj nad propozycją rządową przyznania bankowi eksportowo - importowemu kredytów w wysokości 100 milionów dolarów. Opozycja republikańska sprzeciwiła się przyznawaniu nowych kredytów rządom południowo-amerykańskim. Senator Taft wniósł w imieniu opozycji poprawkę, redukującą powyższe kredyty do 25 milionów. Senator demokratyczny Barkley zgłosił wniosek kompromisowy, przyznający bankowi kredyt 75 milionów dolarów z tym jednak, że z kwoty tej nie mogą być udzielane kredyty Rządom zagranicznym. W wyniku debaty przyjęto poprawkę sen. Barkleya 44 głosami przeciwko 34.

„Linia Zygfryda" jest wciąż przebudowywana

Sprzysiężenie w Tyrolu

Chłopi przygotowywali zbrojną akcję przeciwko przymusowemu przesiedlaniu

„GESTAPO" PRZECIWKO NIEMIECKIM CHŁOPOM.

Według wiadomości, jakie drogą okrężną dotarły do wiedeńskich kół robotniczych, władze włoskie wpadły w okolicach Meranu na trop szeroko rozgałęzionego spisku wśród chłopów tyrolskich. Spiskowcy utworzyli tajny związek imienia Andrzeja Hofera (Andreas Hofer Bund), który miał swoje koła w licznych miejscowościach południowego Tyrolu i przygotowywał zbrojną akcję przeciwko przymusowemu przesiedlaniu chłopów tyrolskich do Rzeszy. Do wykrycia spisku przyczyniła się delegatura niemieckiej „Gestapo" w Bolzano, której agenci działając w ścisłym porozumieniu z policją włoską ,szpiegowali chłopów tyrolskich.

„NIEPRZEZWYCIĘŻONA" ZAPORA ULEGA CORAZ NOWYM POPRAWKOM.

Z Kaisesslautern w Palatynacie reńskim donoszą, że rozpoczęte w ostatnich dniach i obliczone na dwa tygodnie najwyżej roboty przy umocnieniach zachodnich na granicy Palatynatu, potrwają conajmniej trzy miesiące.

Jak wiadomo, odcinek ten był specjalnie kontrolowany przez kanclerza Rzeszy w czasie jego ostatniej inspekcji. Kanclerz wyraził swe żywe zadowolenie ze stanu robót, które jednak w świetle opinii kół sztabowych wypadły niezadowalająco i wymagają dalszego uzupełnienia.

Nieudany napad na pociąg

Dwaj zamaskowani bandyci napadli niedaleko Champaign w stanie Illinois na wagon pocztowy, w którym znajdowało się 56 tys. dolarów, przeznaczonych na żołd dla żołnierzy amerykańskich. Pomiędzy urzędnikami pocztowymi a bandytami wywiązała się ostra strzelanina, w której wyniku jeden z napastników odniósł ranę Wyskoczył on w biegu z pociągu, został jednak schwytany. Drugi z bandytów wyskoczył w pobliżu stacji i zdołał zbiec w samochodzie, który niewątpliwie oczekiwał tam na rabusiów.

Wydalenie terrorystów z Anglii

Minister spraw wewn. sir Samuel Hoare podpisał wczoraj 10 dalszych nakazów wydalenia osób, zamieszanych w irlandzką akcję terrorystyczną. Od chwili wejścia w życie ustawy o zwalczaniu terroru, wydalono z Anglii już 20 osób.

Istotny cel zarządzenia Senatu gdańskiego

o zniesieniu nad sobą kontroli finansowej

Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż ostatnie zarządzenie Senatu W. M. Gdańska, o którym pisaliśmy osobno, znoszące kontrolę Volkstagu nad gospodarką finansową Senatu, wywołało szereg komentarzy, podkreślających, iż dotychczas jeszcze w żadnym z państw europejskich podobny fakt nie miał miejsca. Jako przyczynę wydania tego rodzaju zarządzenia podają konieczność ukrycia przed ludnością Gdańska rabunkowej wprost gospodarki Senatu.

Również finansowanie dozbrojenia Gdańska odegrało pewną rolę w konieczności ukrywania wydatków na ten cel. Wybrana natomiast forma zniesienia kontroli spotkała się ogólnie ze zdaniem, że wszelkie normy publiczno-prawne, ogólnie przyjęte w Europie — nie mają żadnego znaczenia w Gdańsku, czego dowodem jest też drugie rozporządzenie Senatu, nakazujące sekwestr majątków żydowskich.

Rząd polski bada, jak stwierdziliśmy, sprawę sekwestru majątków w Gdańsku.

Ameryka walczy z hitlerowskimi agenturami

Izba Reprezentantów w Ameryce uchwaliła projekt ustawy, zakazujący noszenia uniformów i broni wszelkim organizacjom, których celem jest wprowadzenie systemu rządów niedozwolonych przez konstytucję. Ustawa ta jest wymierzona przeciw hitlerowcom.

Węgrzy „czyszczą" prasę

PAT. donosi z Budapesztu:

W dalszym ciągu swej akcji oczyszczania prasy (?) władze węgierskie aresztowały kilkudziesięciu dziennikarzy, którzy będą umieszczeni w obozach koncentracyjnych.

Agencja nie podaje o jakich dziennikarzy chodzi i co to znaczy akcja „oczyszczania" prasy.

Przypomnieli sobie Gibraltar

Organ falangi „Arriba" zamieszcza artykuł, poświęcony 235-tej rocznicy utraty Gibraltaru, pisząc m. in., iż utrata ta jest stale obelgą. Hiszpania powinna przypomnieć sobie utratę Gibraltaru w chwili, gdy wszyscy Hiszpanie mają wiarę z zwycięskiego wodza (?) i są przekonani o wspaniałej przyszłości, która ich oczekuje.

Okazja - do nowego konfliktu

Dziennik „Niszi Niszi" donosi, że władze brytyjskie odmówiły rybakom japońskim zezwolenia na połów ryb na wodach sąsiadujących z Singapore. Wartość dotychczasowych połowów na tych wodach wynosiła 2 miliony jenów rocznie.

Wysyłają go na naukę do Włoch

Jak słychać, gen. Quiepo de Llano mianowany został szefem hiszpańskiej misji wojskowej we Włoszech. Stanowisko to odpowiada stanowisku, powierzonemu generałowi włoskiemu Sambarra w Hiszpanii. Gen. Queippo de Llano udaje się do Rzymu w tym tygodniu.

Brytyjska Partia Pracy domaga się natychmiastowej pomocy finansowej dla Polski

Rewelacyjne wystąpienie tow. Daltona

Premier Chamberlain o sytuacji w Gdańsku i sprawie rokowań z Polską

Izba Gmin odbyła w poniedziałek debatę na temat sytuacji międzynarodowej. Przewódca liberałów sir Archibald Sinclair interpelował Rząd w sprawie militaryzacji Gdańska.

Wystąpienie tow. Daltona

W imieniu Partii Pracy poseł tow. Dalton wygłosił rewelacyjne przemówienie poruszając przede wszystkim

SPRAWĘ ROKOWAŃ Z POLSKĄ KRYTYKUJĄC ZWŁOKĘ W ROKOWANIACH.

Niewątpliwie celem tych rokowań jest **UZBROJENIE POLSKI i UZBROJENIE JEJ JAK NAJSZYBCIEJ.** W interesach W. Brytanii leży — mówi tow. Dalton — **ABY POLSKĘ BARDZO SZYBKO UCZYNIĆ POTĘŻNĄ I MOCNĄ**

Tymczasem nic nie zostało dotąd załatwione, aby umożliwić Polsce zakup z innych krajów, zwłaszcza ze St. Zjednoczonych i państw skandynawskich tej broni i sprzętu wojennego, których nie może ona uzyskać ze źródeł brytyjskich, ponieważ wszystko co produkuje W. Brytania w zakresie broni potrzebne jest dla własnych sił brytyjskich. Tow. Dalton oświadczył, że nie jest w stanie pojąć,

DLACZEGO JEST RZECZĄ NIEMOŻLIWĄ DOJŚĆ W PORĘ DO POROZUMIENIA DLA ZAŁATWIENIA PRZEZ IZBĘ W CIĄGU BIEŻĄCEGO TYGODNIA NIEZBĘDNEGO W TYM CELU USTAWODAWSTWA.

Oświadczono nam — ciągnął dalej t. Dalton — że Polska pragnęła uzyskać pożyczkę 5 miln. funtów szterl. w złocie. Skarb brytyjski nie zgodził się dla powodów,

KTÓRE SĄ NIEPOWAŻNE I SPRZECZNE Z OGÓLNYM POGLĄDEM NA SYTUACJĘ

5 miln. funtów wyobraża mniej niż 1 procent zapasów złota W. Brytanii i nieudzielenie Polsce tej pożyczki dla pedantycznych obstrukcyjnych powodów fiskalnych jest poprostu fantastyczne. Gdyby to ociąganie się i ta formalistyka procedury finansowej nie była tak fantastyczna, to możnaby zapytać, czy nie kryje się coś za tą odmową. Możnaby zapytać, **CZY ZA KULISAMI NIE ISTNIEJE PEWIEN PLAN, ŚWIADCZĄCY O TYM, IŻ HISTORIA SIĘ POWTARZA I ŻE WOBEC POLSKI ZASTOSOWANA MA BYĆ W SPRAWIE GDAŃSKA TA SAMA PRESJA, JAKĄ ZASTOSOWANO WOBEC CZECHOSŁOWACJI W SPRAWIE SUDECKIEJ.**

O ile tak nie jest, to dlaczegóż nie udzielamy Polakom tych pieniędzy, tym bardziej, że jeden z ministrów (p. Hudson) igra z sumą równającą się jednemu miliardowi funtów czyli

200 RAZY TYLE, ILE MA UZYSKAĆ POLSKA

na rzecz jakiejś międzynarodowej pożyczki dla „Trzeciej" Rzeszy dla „superstabilizacji" pokoju — kończy ironicznie tow. Dalton.

Odpowiedź premiera Chamberlaina

Premier Chamberlain odpowiadając przemawiał w sposób raczej ogólny, nie wchodząc zbyt dokładnie w szczegóły poruszonych tematów. Dobrze wykorzystaliśmy czas — mówił premier Chamberlain — od marca i nasza obrona przybrała obecnie potężny charakter.

POROZUMIENIA, JAKIE ZAWARLIŚMY Z POLSKĄ I TURCJĄ WSPÓLNIE Z FRANCJĄ, MAJĄ WIELKIE ZNACZENIE PRZY BUDOWIE FRONTU POKOJU

Obydwa te kraje ze względu na swoje położenie i swoją istotę są żywotnymi i praktycznymi elementami na wszelkim froncie pokoju, jaki jest wznoszony.

Chamberlain o sytuacji w Gdańsku

Przechodząc do zagadnienia Gdańska, premier oświadczył: — „zaniepokojenie Europy koncentruje się w obecnej chwili dookoła Gdańska i uważam, że dodanie dzisiaj czegokolwiek do tego oświadczenia nie przyczyniłoby się do jego wzmocnienia, a nie pragnę uczynić niczego, co mogłoby je osłabić.

LOKALNA SYTUACJA W GDAŃSKU WYWOŁUJE ZNACZNE ZANIEPOKOJENIE OPINII PUBLICZNEJ I NIEWĄTPLIWIE SYTUACJA TA WYMAGA BACZNEGO ŚLEDZENIA.

Niektóre wiadomości prasowe niewątpliwie przesadzały na temat odbywającej się militaryzacji. Od chwili, gdy min. spraw. zagranicznych Halifax oświadczył, że nie żywi zbytniego zaniepokojenia, zaszły incydenty graniczne,

KTÓRE RACZEJ WZMOGŁY, ANIŻELI OSŁABIŁY NAPRĘŻENIE,

ale Rządowi polskiemu, który wykazuje godny największego podziwu spokój, można — przekonany jestem — zaufać, że w dalszym ciągu okaże mądrą i godną mężów stanu powściągliwość".

Ten ustęp przemówienia premiera Izba gmin przyjęła z oznakami głośnej aprobaty.

Porozumienie z Sowietami nie zostało jeszcze zawarte

Sprawa pożyczki dla Polski

W sprawie rokowań z Polską premier polemizując z tow. Daltonem oświadczył, że Rząd brytyjski docenia w zupełności rolę Polski we Froncie Pokoju. W sprawie pożyczki dla Polski premier zaznaczył: „Nie mogę narazie niczego dodać do niedawnych słów kanclerza skarbu, gdy oświadczył on, że przyczyny, jakie utrudniły zawarcie porozumienia

MIAŁY JEDYNIE CHARAKTER TECHNICZNY

i że nie leży w interesie publicznym, aby je tu dyskutować. Pragnąłbym jednak dodać, że

TRUDNOŚĆ TA NIE POWSTAŁA W ZWIĄZKU Z ZAKUPEM BRONI W INNYCH KRAJACH, LECZ CHODZI TU O TRUDNOŚĆ ZWIĄZANĄ Z ŻĄDANIEM RZĄDU POLSKIEGO OTRZYMANIA POŻYCZKI W ZŁOCIE".

Sprawa rokowań z Sowietami

Co do rokowań z Sowietami, to premier podkreślił, że nie zamierza udzielić Izbie chronologicznego przeglądu rokowań między Rządami brytyjskim i francuskim z jednej strony a Rządem Sowieckim z drugiej, bowiem zdaje on sobie w pełni sprawę z tego, że są ludzie w innych krajach, którzy z zawiścią śledzą postęp tych rokowań, i którzy byliby niezmiernie radzi, gdyby dostała się do ich rąk wszelka amunicja, którą mogliby wykorzystać, by siać niezgodę między Rządem sowieckim a brytyjskim. Nie zamierzam udzielać im tego rodzaju informacyj — oświadczył premier Chamberlain. Oczywiście nie jest tajemnicą, że Rząd sowiecki z jednej strony a Rząd brytyjski i francuski z drugiej, dotychczas nie były w stanie uzgodnić między sobą zadawalającej dla wszystkich stron definicji pojęcia pośredniej agresji, aczkolwiek wszystkie trzy strony zdają sobie sprawę z tego, że pośrednia agresja może być taksamo niebezpieczna, jak agresja bezpośrednia. Wszystkie trzy Rządy pragną znaleźć odpowiednią metodę, by się przeciwko tej pośredniej agresji zabezpieczyć. Równocześnie jednak bardzo nam na tym zależy, aby nawet nie wywoływać wrażenia, że pragniemy wdzierać się do niepodległości innych państw i obydwa nasze Rządy brytyjski i francuski nie doszły do zgody z Sowietami w sprawie tej definicji pośredniej agresji. Dlatego też nie byliśmy w stanie przedstawić światu prowizorycznego porozumienia wcześniej. W sprawie zapowiedzianych rozmów wojskowych z Sowietami premier oświadczył, że jest to wypadek niemal bez precedensu w historii, aby W. Brytania i Francja zgodziły się wysłać misję wojskową, zanim zawarte zostało porozumienie polityczne.

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych wyraził pogląd, że jeżeli natychmiast rozpoczniemy rozmowy wojskowe, do których przywiązuje on wielkie znaczenie, to trudności polityczne nie powinny okazać się nie do pokonania. Ten pogląd zaważył wobec nas i dlatego powzięliśmy tę tak niezwykłą decyzję i zarówno Rząd francuski, jak i nasz żywi szczerą nadzieję, że przewidywania p. Mołotowa się ziszczą.

W. Brytania nie ustąpi przed Japonią

Premier Chamberlain następnie omówił sprawy Dalekiego Wschodu podkreślając, iż Rząd brytyjski nie zmieni swojej polityki na Dalekim Wschodzie na żądanie innego mocarstwa. Zdaniem premiera Japonia się tego sama bynajmniej nie domaga, ale o ileby wystąpienia antybrytyjskie w północnych Chinach trwały i ataki na interesy i prawa brytyjskie nie ustawały, to wówczas Rząd brytyjski będzie się widział zmuszonym potraktować sprawę bardzo serio.

**

Premier Chamberlain zakończył wyrażeniem przekonania, że zarówno rządzący jak i rządzeni zaczynają sobie zdawać sprawę z tej fundamentalnej prawdy, że wojna niezależnie od tego komu przyniesie ostateczne zwycięstwo

BĘDZIE RÓWNIE OKRUTNA DLA ZWYCIĘZCÓW JAK I DLA ZWYCIĘŻONYCH.

Na tym przekonaniu premier Chamberlain opiera swoją nadzieję, że jednak znajdzie się droga wyjścia z obecnej sytuacji.

B. min. Eden o Gdańsku i Polskim Pomorzu

W dalszej debacie zabierał głos szereg mówców m. in. były minister spraw zagranicznych Eden, który na temat Gdańska oświadczył co następuje:

„Prawdą jest, że w ciasnym tego słowa znaczeniu zagadnienie Gdańska w ogóle nie istnieje. Zagadnienie dotyczy przyszłości niepodległości Polski. Niemcy w Gdańsku nie żyją dzisiaj pod ciężarem jakichkolwiek serwitutów z wyjątkiem tych, które sobie sami narzucają. Miasto jest rządzone przez narodowych „socjalistów", którzy rozwiązali wszystkie inne stronnictwa polityczne, zamknęli szereg gazet i wyrzucili żydów. Rozwiązanie zagadnienia Gdańska w ramach Traktatu Wersalskiego znajdowało wielu zwolenników, ale aczkolwiek system ten nie jest idealnym, to jednak stwarza on podstawę do współpracy, o ile tylko chęć tej współpracy istnieje. Niemcy sami przyznali prawo Polski do posiadania dostępu do morza. Dr. Goebbels jednak już połączył żądanie o Gdańsk ze sprawą Pomorza. W rzeczywistości Pomorze zawsze było polskie pod względem ludnościowym".

Dalej omawiał Eden taktykę niemiecką, stwierdzając, że nie zmieniła się ona od ubiegłego roku i aby się temu przeciwstawić Rząd brytyjski wszedł na drogę swojej polityki frontu pokojowego. „Przekonany jestem, zakończył b. min. Eden, że żadna inna polityka nie ma najmniejszych widoków zapobieżenia wojnie w obecnych warunkach. Z tej polityki drogi powrotu nie ma i mieć nie powinno".

Powołanie pod broń rezerwistów marynarki angielskiej

Cała flota brytyjska

na stopie wojennej

W poniedziałek do portów macierzystych w Portsmouth, Chathan, Devonport i Gosport w Anglii zgłosili się rezerwiści marynarki wojennej. Powołanie ich ma na celu

POSTAWIENIE NA STOPIE WOJENNEJ 133 OKRĘTÓW FLOTY REZERWOWEJ,

która pod dowództwem wiceadmirała sir Mac Hortona przedefiluje dnia 9 sierpnia przed królem, poczym weźmie udział w manewrach.

Razem zostanie powołanych w ten sposób około 13 tys. rezerwistów, którzy pozostaną w swych formacjach macierzystych do końca września. Wśród rezerwistów są specjaliści rozmaitych rodzajów broni.

Od roku 1934 powoływano już kilkakrotnie rezerwistów marynarki

NIGDY JEDNAK W ROZMIARACH OBECNYCH.

Głównymi okrętami floty rezerwowej są: krążownik „Fingham" który będzie okrętem flagowym, lotniskowiec o wyporności 23.000 ton, „Courageous", lotniskowiec 7 tys. tonowy „Pepagus", krążownik 8 tys. ton „Emerald", 2 dywizjony krążowników klasy C iD, każdy w sile 7 jednostek po 5.000 ton, 3 flotyle kontrtorpedowców po 8 jednostek w każdej pod dowództwem wiceadmirała Raikes, stawiacz min „Adveuture" itd.

Ponadto flota metropolitalna opuściła wczoraj Portsmouth, udając się na manewry, które potrwają cały miesiąc.

O wielkim wrażeniu, jakie na społeczeństwie niemieckim wywołały loty bombowców angielskich nad Francją, świadczy chociażby fakt, że czynniki kierujące niemiecką propagandą, skrzętnie wykorzystują każdą pozytywną wiadomość o lotnictwie niemieckim, by na tej podstawie dowieść rzekomej wyższości lotnictwa niemieckiego nad francuskim i angielskim.

Anglia odmówiła

uznania zaboru Czechosłowacji

W odpowiedzi na interpelację parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagr. Butler ujawnił w Izbie Gmin, że Rząd niemiecki odmówił udzielenia exequatur brytyjskiemu konsulowi generalnemu w Pradze, wychodząc z założenia, że Rząd brytyjski aczkolwiek uznaje, iż exequatur jest uznanie de facto obecnej sytuacji w Czechach i na Morawach, nie uważa za możliwe zmodyfikowania swojego poglądu co do legalności utworzenia „protektoratu" czesko - morawskiego. Z odpowiedzi tej wynika jasno, że Rząd niemiecki domagał się od Rządu brytyjskiego uznania protektoratu czesko - morawskiego de jure i gdy Rząd brytyjski się na to nie zgodził, odmówił swej zgody na utworzenie konsulatu generalnego W. Brytanii w Pradze.

W Zagłębiu Saary doszło do poważnych

rozruchów robotniczych

Hitler na miejscu wypadków

„Information" donosi z Berlina, że istotnym powodem nagłej wizyty Hitlera w Saarbrucken, która miała być oficjalnie poświęcona wielkim pracom fortyfikacyjnym, były poważne rozruchy robotnicze, jakie miały miejsce w tym okręgu. Robotnicy skarżyli się od dawna na złe odżywianie i przeciążanie pracą. Hitler na miejscu przedsięwziąć miał szereg sankcyj.

Powódź na Śląsku niemieckim

Wedle informacji nadchodzących ze Śląska Opolskiego, groźna katastrofa powodziowa [illegible]towana tam w takich rozmiarach od 10-ciu lat, trwa nadal, aczkolwiek z poszczególnych punktów obserwacyjnych w pow. raciborskim donoszą, że stan wody na Odrze opada. Szerokie połacie kraju śląskiego są nadal zalane. Woda sięga wszędzie wysokości 2 metrów.

Straty materialne, wyrządzone przez powódź, są olbrzymie. W samym tylko powiecie raciborskim, gdzie zniszczone zostały wszystkie zbiory, straty oszacowane są na 4 miln. marek niemieckich. Na miejsce katastrofy udają się komisje rządowe, celem stwierdzenia strat i ustalenia rozmiarów pomocy państwowej.

Woda zagraża tymczasem innym miejscowościom w powiecie opolskim. W samym tylko Opolu woda zalała 180 domów. Dotychczas wiadomo o 3 ofiarach wśród ludzi.

Dekret bez precedensów

Jak wiadomo, Senat gdański ogłosił ostatnio dekret, mocą którego

UPOWAŻNIŁ SIEBIE DO UDZIELANIA SOBIE SAMEMU ABSOLUTORIUM Z WYDATKÓW CZYNIONYCH NAWET POZA BUDŻETEM.

Jest to rzeczywiście dekret bez precedensu.

[illegible]

CELEM TEGO DEKRETU JEST UKRYCIE RABUNKOWEJ GOSPODARKI, JAKĄ SENAT PROWADZI, A RÓWNIEŻ I WYDATKÓW NA CELE MILITARNE.

W normalnych stosunkach europejskich tego rodzaju dekret nie ma sobie podobnych.

Również niezwykły w stosunkach Wolnego Miasta jest **DEKRET O SEKWESTRZE MAJĄTKÓW ŻYDOWSKICH.**

Na zewnątrz dekret ten jest uzasadniony potrzebą zdobycia funduszów na rzecz emigracji żydowskiej. W rzeczywistości jednak dekret

MA NA CELU ZASILENIE KASY PARTYJNEJ.

Oczywiście, jak nam komunikują,

RZĄD POLSKI BADA TEN DEKRET Z PUNKTU WIDZENIA INTERESÓW OBYWATELI POLSKICH

i poczyni w tej sprawie odpowiednie kroki celem ich zabezpieczenia.

Bądź co bądź oba te dekrety dowodzą, że

OGÓLNIE PRZYJĘTE NORMY PRAWNE W KULTURALNEJ EUROPIE W GDAŃSKU ZNACZENIA NIE MAJĄ.

W Egipcie — wzmocniono garnizony brytyjskie

W poniedziałek przybyły do Egiptu oddziały wojsk brytyjskich z Indii w liczbie 5 tysięcy ludzi. Oddziały te, składające się z piechoty i artylerii, zostały ulokowane w obozie ćwiczebnym El-Faid.

Jak stwierdza komunikat agencji Reutera, ze względu na potrzeby obrony kraju, garnizony brytyjskie zostały podniesione do wysokości podwójnej niż przewidziano w traktacie angielsko-egipskim.

Gen. Franco — utworzył nowy Rząd

Korespondent Havasa donosi z Lizbony, iż według nadeszłych tu informacyj, generał Franco utworzył nowy Rząd. Skład jego nie został narazie opublikowany.

Manewry włoskie

i narady sztabów Włoch, Niemiec i Hiszpanii

W Rzymie został wydany komunikat oficjalny, z którego wynika, że w dniach od 24 do 30 lipca odbyły się wielkie manewry, w których wzięły udział prawie wszystkie okręty wojenne i okręty podwodne, lotnictwo morskie i liczne formacje lotnictwa lądowego. Manewry odbyły się na wodach pomiędzy Sardynią, Sycylią oraz posiadłościami włoskimi nad Morzem Egejskim.

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że na zakończenie manewrów lotniczych i morskich przeprowadzone zostały narady sztabowe, w których wzięli udział również szefowie niemieckiej i hiszpańskiej misji wojskowej w Rzymie.

Czytajcie i prenumerujcie prasę socjalistyczną

Początek wielkiego przełomu

Nie wiele miesięcy temu sytuacja przedstawiała się tak:

1) mocarstwa „osi" zdobywały pozycję pozycją, właściwie bez oporu; Czechy; Słowacja; Kłajpeda; Albania; na Dalekim Wschodzie Japonia zdobywała Chiny — prowincję prowincją; gen. Franco zdobywał Hiszpanię wśród entuzjazmu nieopisanego „narodowców" wszystkich krajów;

2) „narodowcy" wszystkich krajów byli tak zajęci troską o „folksfront" i o sprawę żydowską, że wszelkie TRĄBKI ALARMOWE przebrzmiały dla nich bez echa;

3) „duch monachijski" unosił się nad Europą.

To było STADIUM PIERWSZE.

***

W marcu wybuchła ze strony „Trzeciej" Rzeszy bomba gdańska i — tuż obok niej — bomba autostrady poprzez Pomorze. I chociaż, jak wiemy dzisiaj z rewelacyj p. K. Smogorzewskiego w „Wiadomościach Literackich", niebezpieczeństwo bezpośrednie zaistniało znacznie wcześniej, — dotarło wszakże do świadomości niektórych kół polskich dopiero w marcu.

Wtedy Polska powiedziała poprostu: NIE! Pochód naprzód mocarstw „osi" zatrzymał się; „parade — marsz" przestał być „parade — marszem".

Miejsce bezładnego odwrotu zajęła ZORGANIZOWANA OBRONA. „Duch monachijski" stropił się i — niby anioł biblijny — zakrył skrzydłami oczy, by... intrygować usilnie z ubocza.

To było stadium DRUGIE.

***

Stadium TRZECIE zapoczątkował prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelt, wymawiając traktat handlowy z Japonią, wymawiając ten traktat „błyskawicznie", t. zn. zadając Japonii CIOS MISTRZOWSKI akurat w dniach zwycięstw militarnych nad Chińczykami i w dniach zwycięstwa dyplomatycznego Japonii nad Wielką Brytanią w sprawie blokady koncesji angielskiej w Tien - Tsinie. Czytelnicy nasi wiedzą, że krok prezydenta Roosevelta STAWIA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA wszelkie dotychczasowe japońskie powodzenia militarne, bo uderza GOSPODARCZO w sposób straszliwy w kraj, który — mimo powodzeń wojskowych — jest gospodarczo bardzo już wyczerpany.

Pisma sądzą naogół, że decyzja Roosevelta stanowiła dla Wielkiej Brytanii niespodziankę. Nie sądzę, aby to było prawdą. MAM WRAŻENIE ODWROTNE, ni mnie od czasu spotkań ostatnich z politykami angielskimi i francuskimi: WSPÓŁPRACA LONDYNU I PARYŻA Z WASZYNGTONEM jest już dzisiaj dość ścisła, zmierza ku ustaleniu i ku PLANOWOŚCI.

Jeżeli nie przesadzam w tym moim optymiźmie, — w takim razie owe „błyskawiczne" uderzenie prezydenta Roosevelta w Japonię stanowiłoby ripostę PLANOWĄ na daleko-wschodnią dywersję japońską w sprawie t. zw. koncesyj, — na dywersję, zmierzającą do odciągnięcia uwagi i sił Wielkiej Brytanii od zagadnień europejskich; w takim razie — stalibyśmy już w obliczu POCZĄTKU OFENSYWY POLITYCZNEJ mocarstw demokratycznych przeciwko mocarstwom faszystowskim, czy — skoro ktoś woli — przeciwko mocarstwom „osi".

Byłoby to stadium TRZECIE, na które czekamy oddawna. Patronowałyby jego narodzinom i w Europie męskie słowa tow. H. Daltona w brytyjskiej Izbie Gmin. A „duch monachijski" odszedłby wres w stan zasłużonego spoczynku.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

* * *

W październiku ukaże się nakładem „Roju" książka MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO p. t.

Moje pokolenie

Będą to wspomnienia szkolne i opis działalności ruchu młodzieży postępowej - niepodległościowej na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego.

Pierwszy tom, który ukaże się w październiku, jest doprowadzony do dnia wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy.

Na co się czeka?

Dn. 20 października 1920 r. prezydent Konferencji Ambasadorów (instytucji, powołanej przez główne mocarstwa po podpisaniu Traktatu Wersalskiego) wystosował pismo do Ligi Narodów, w którym wskazuje, że wobec ścisłych więzów, łączących Polskę z Gdańskiem i wobec wyraźnej woli mocarstw udzielenia Polsce wolnego dostępu do morza,

„RZĄD POLSKI WYDAJE SIĘ POWOŁANYM DO OTRZYMANIA OD LIGI NARODÓW MANDATU DO EWENTUALNEGO ZAPEWNIENIA OBRONY WOLNEGO MIASTA".

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów z 17 listopada 1920 r. wysłuchano raportu członka Rady wicehr. Ishii na temat konstytucji gdańskiej. W raporcie tym sprawozdawca z ramienia Rady Ligi stwierdza, że

„jest rzeczą widoczną, że GWARANCJA KONSTYTUCJI I OCHRONA, przyznana Gdańskowi przez Ligę, WIĄŻĄ SIĘ ŚCISLE ZE SOBĄ. Myślą podstawową jest, że Wolne Miasto winno tworzyć w międzynarodowej organizacji Europy społeczność, która będzie musiała być broniona PRZECIW WSZELKIEMU NIEWŁAŚCIWEMU WTRĄCANIU SIĘ KTOREGOKOLWIEK KRAJU i która będzie mogła się cieszyć własnym życiem, przestrzegając w pełni, rzecz jasna, postanowień Traktatu Wersalskiego i praw, jakie Traktat ten przyznaje Polsce".

Powołując się na wspomniany wyżej list Konferencji Ambasadorów, Ishii stwierdza:

„Pismo prezydenta Konferencji Ambasadorów podnosi zagadnienie, które sprawozdawca Ligi musiałby koniecznie poruszyć, gdyby nawet listu owego nie było. Doniosłe to zagadnienie dotyczy sprawy ‚jakimi środkami Liga może wykonać obronę Wolnego Miasta w wypadku międzynarodowego konfliktu zbrojnego. Wedle mnie mogą zajść trzy możliwości: 1) Napaść, groźba lub niebezpieczeństwo napaści na Gdańsk, bez napaści, groźby lub niebezpieczeństwa napaści na terytorium Polski. W tym wypadku Rada Ligi Narodów oznaczy środki, zapewniające poszanowanie całości terytorialnej i niepodległości politycznej Wolnego Miasta. O ile można obecnie przewidzieć, Rada Ligi, z uwagi NA CAŁKIEM SPECJALNY INTERES POLSKI W OBRONIE GDAŃSKA PRZED WSZELKĄ OBCĄ OKUPACJĄ, ZWRÓCI SIĘ NAPEWNO DO POLSKI I WEZWIE JĄ DO ZBROJNEJ OBRONY TERYTORIUM WOLNEGO MIASTA. Zależyć będzie od okoliczności, Rada wezwie jednocześnie w tym samym celu do współpracy innych członków Ligi".

Dwie inne możliwości zatargu zbrojnego o Gdańsk opuszczamy, gdy nie wchodzą obecnie w rachubę.

Rada Ligi, po wysłuchaniu raportu, zatwierdziła wnioski Ishii'ego i zdecydowała, że

„RZĄD POLSKI WYDAJE SIĘ SZCZEGÓLNIE POWOŁANYM DO EWENTUALNEGO OTRZYMANIA OD LIGI MANDATU DO ZAPEWNIENIA OBRONY WOLNEGO MIASTA".

***

Już przed 19 laty Liga Narodów przewidziała tedy możliwość, która dzisiaj stała się rzeczywistością. I już wówczas nakreśliła środki zaradcze, wyznaczając Polskę, jako obrończynię wolności Gdańska. W raporcie Ishii'ego jest mowa o napaści na Gdańsk. O tym, że faszyzm będzie praktykował napaść i inwazję „pośrednią", czy wewnętrzną, jak to właśnie nastąpiło w Gdańsku, nie mógł Ishii przewidzieć, nie było bowiem wtedy jeszcze faszyzmu. Ale każdy musi przyznać, że oficjalne żądania i zapowiedzi Niemiec w sprawie Gdańska, stanowią groźbę i niebezpieczeństwo dla samodzielności Gdańska i dla tego uchwała Ligi w r. 1920, przewidująca taką możliwość, jest zupełnie odpowiednia i aktualna.

Uchwała ta utrzymuje, rzecz jasna, całą swą moc, mimo że w Lidze nie ma ani Włoch ani Japonii i mimo, że sama Liga prawie żadnej nie odgrywa roli politycznej. Dopóki Liga istnieje i formalnie działa, dopóki w Gdańsku zasiadą z ramienia Ligi wysoki komisarz, a w samej Lidze komisja „trzech" (ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji i Szwecji (czu... przynajmniej powinna czuwać, nad rozwojem spraw w Gdańsku, dopóty istnieje i obowiązuje związek między Genewą a Gdańskiem, ustalony w Traktacie Wersalskim. Podkreślaliśmy wielokrotnie, że popełniono duży błąd przez dobrowolne rozluźnianie tego związku, ale teraz chyba najwyższy czas — **powrócić do Genewy.**

Od kilku bowiem miesięcy świat żyje pod znakiem, ba, pod zmorą, „sprawy gdańskiej". Wyczekuje się dnia, kiedy Hitler będzie uważał, że można już rozpętać ofensywę „pokojową", którąby mu — w jego mniemaniu — dała Gdańsk bez wystrzału, niby owoc dojrzały. Rachuby i nadzieje Hitlera opierają się właśnie na tym, że udało się mu wywołać nieistniejącą dla nikogo, z wyjątkiem Niemiec hitlerowskich, „sprawę gdańską" i zwekslować ją z linii Genewa—Gdańsk na linię Berlin — Warszawa. A na tak skróconej trasie system zaskoczenia i prowokacji, przy zachowaniu w swej ręce ofensywy, jest już znacznie ułatwiony, zwłaszcza, że na obszarze Gdańska robi się wszystko, by między faktycznym opanowaniem miasta przez Rzeszę a formalnym jego przyłączeniem wytworzyła się „szczelina" możliwie mała, którąby w oczach różnych Déatów usprawiedliwiała pogląd hitlerowców, że „nie warto" się bić o taką „drobnostkę".

Powrót do Genewy **unicestwiłby cały plan Hitlera.** Z ofensywy musiałby on przejść do defensywy. Zamiast spodziewanego „sam na sam" z Polską znalazłby się **odrazu osamotniony** w obliczu **całego bezmała** świata, jednomyślnego na punkcie Gdańska. Spór rozegrałby się w pełnym świetle dnia na forum międzynarodowym i zmusiłby Hitlera do kapitulacji, a gdyby mimo wszystko chciał pójść na wojnę, to nawet jego poddani przekonaliby się, że stroną napadającą są Niemcy. Magia propagandowa Goebbelsa nie przydałaby się na nic.

Dopóki Hitler zachowuje inicjatywę, są możliwe dwa wyjścia: **Monachium albo wojna.** Dopiero Genewa stwarza więcej niż prawdopodobieństwo trzeciego — wyjścia **kapitulację Hitlera.** I dla tego właśnie Hitler za wszelką cenę chce wyłączyć Genewę. I dlatego też powrót do Genewy w sprawie Gdańska otwiera nowe perspektywy, wybiegające daleko poza tę sprawę.

Nie wiemy, czy Anglia i Francja zamierzają wygrać atut Ligi przeciw Hitlerowi. W każdym razie głucho o tym dotychczas i dla tego apelujemy do czynników powołanych o szybkie i energiczne wystąpienie.

(jmb.).

Przegląd prasy

GDAŃSK! GDAŃSK!

Na Gdańsk są obecnie zwrócone oczy całego świata. Obok propagandy, prowadzonej przez Goebbelsa, montuje się gdańską siłę zbrojną, przeważnie z ludzi poza Gdańska.

SIŁA ZBROJNA.

O tej sile zbrojnej podaje ciekawe informacje p. Smogorzewski w *„Gazecie Polskiej"*.

„Przed marcowym kryzysem gdańska Landespolizei liczyła około 1.000 ludzi. Dziś policja gdańska liczy 3 pułki po 1.5000 ludzi. Z tych pułków dwa są gotowe, a trzeci się formuje. Ich uzbrojenie odpowiada całkowicie uzbrojeniu niemieckiego pułku piechoty.

Pozatem powstała jeszcze w Wolnym Mieście S. S. — Heimwehr Danzig. Jest ich około tysiąca.

Odnosi się wrażenie, że jeśli trzy pułki Landespolizei stanowią piechotę dywizyjną, to S. S. Heimwehr obejmuje wszystkie ne służby pomocnicze, jak oddziały zwiadowcze i łączności, saperów i żandarmerię polową, tudzież obsługę artylerii polowej, przeciwlotniczej, przeciwpancernej, a nawet — nadbrzeżnej!"

— „Uzbrojenie cięższe — przywiezione zostało do Gdańska drogą morską, lżejsze — drogą lądową. To cięższe załadowano w Hamburgu i Szczecinie na statki, które zatrzymywały się na redzie portu gdańskiego. Nocami przeładowywano materiał wojenny na galary, które następnie holowano do stoczni Schichana. Tą drogą przywieziono sprzęt kompanii czołgów, 2 lub 3 bateryj artylerii polowej (10 cm.), 6 bateryj przeciwlotniczych (37 i 38 mm.), już ustawionych na okolicznych wzgórzach na zachód od Gdańska (Bischowsberg, Hagelsberg, Zigankenberg); tą samą drogą sprowadzono 36 działek przeciwpancernych, tyleż działek piechoty oraz parę dział 15 cm., które się instaluje w Heubude, na wschód od miasta, na dawnych pozycjach betonowych pruskiej artylerii nadbrzeżnej.

Uzbrojenie lżejsze przewieziono nocami przez granicę z Prusami Wschodniemi. Aby nie było niepożądanych świadków tego przemytu — sprowokowano w ciągu maja szereg incydentów z polskimi inspektorami celnymi. Tą drogą przeszły karabiny zwykłe, ręczne maszynowe, ciężkie maszynowe oraz amunicja. Podkreślić wypada, że zauważa się w Gdańsku dużo broni i sprzętu wojennego, zabranego Czechom.

Aby ten obraz był zupełny, trzeba zaznaczyć, że wzdłuż granicy polsko - gdańskiej rozmieszczone są po przydrożnych karczmach drobne oddziały wojskowe; że powstają przy granicy lekkie umocnienia terenowe; że są organizowane punkty obserwacyjne; że na głównych drogach buduje się z szyn i z betonu zapory przeciwpancerne, a na drogach polnych — zapory z b... drewnianych i drutu kolczastego; że wszystkie drogi, prowadzące z Gdańska do Elbląga i Malborga są intensywnie poprawiane i poszerzane; że na Wiśle pod Käsemark buduje się duży most pontonowy z ruchomą częścią środkową; że 10 lugrów śledziowych, znajdujących się w Gdańsku (z czego 8 holenderskich) może bez trudu spełniać rolę wyławiaczy min...".

WIZYTA.

Prasa angielska donosi z Gdańska, że przybyła tam wojskowa misja niemiecka, na której czele stoi gen. von Bodenschatz. Misja ta ma na celu zbadanie stanu przygotowań wojskowych w W. Mieście.

ZAMIAST SZKÓŁ — KOSZARY.

Władze gdańskie przesunęły termin otwarcia szkół z początku września do 1 października.

Powód: szkoły mają służyć do skoszarowania wojska.

Wymowna akcja!

KING HALL O GDAŃSKU

Głośny już komandor angielski King Hall, autor listów do Niemiec, pisze w tygodniu „Zukunft" (podajemy za „Kurierem Polskim") o planach Hitlera:

„Gdy przyjdzie właściwy moment i to dopiero wtedy, gdy nad napiętą granicą niemiecko - polską rozegranych będzie kilka incydentów, Volkstag gdański „spontanicznie" wyrazi wolę powrotu do Reichu.

Ta demonstracja zbiegnie się zapewne z kurtuazyjną wizytą niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku. Hitler ten gest przyjmie do wiadomości i powita go. Nie będzie się domagał, by polskie władze wycofały się z Gdańska, ani nie pośle tam żadnych wojsk. To będzie niepotrzebne, bo po pierwsze on przecież „kocha pokój", po drugie Gdańszczanie (czytaj: nasłani szturmowcy z Prus) mogliby uniemożliwić pracę polskim urzędom, a po trzecie w Gdańsku powstaje ekspozytura armii niemieckiej pod nazwą miejscowej policji. Prawie co noc szmugluje się broń z Prus Wschodnich do Gdańska, a jego młodzież w wieku 18 — 25 lat obowiązana jest do służby „policyjnej".

TO NIE SĄ ZABAWY!

„Warszawski Dziennik Narodowy", nawiązując do korespondencji p. Smogorzewskiego, woła na alarm:

„...To, co się dzieje w Gdańsku, godzi wprost, bezpośrednio, w interesy państwa polskiego. Wszak stoimy w przededniu rozprawy wojskowej z Niemcami. Nie może być nam obojętne, jakie pozycje w przyszłej rozgrywce zajmują Niemcy. Dywizja niemiecka w Gdańsku jest jednym z czynników tej przyszłej rozprawy. To nie są zabawy niemieckie „w wojsko", lecz punkty wyjścia przyszłej rozprawy orężnej".

NIE MA MIEJSCA NA OPTYMIZM

Tak samo *„Polonia"* katowicka stwierdza, że zbliża się rozstrzygająca faza walki o Gdańsk:

„Dużo przemawia za tym, że w sierpniu rozpocznie się rozstrzygająca faza walki o Gdańsk. Hitler bowiem z planów swych nie zrezygnował.

„Mimo żniw w Niemczech trzyma się pod bronią ogromną masę ludzi, a do budowy fortyfikacyj na wschodniej granicy Niemiec użyto paruset tysięcy robotników. To wszystko przemawia przeciw lekkomyślnemu optymizmowi, jakoby walka o Gdańsk była już zakończona i to przegraną Hitlera".

NEMO

Gdańszczanie skazani na śmierć przez „Trzecią" Rzeszę

Jak słychać wśród ostatnio aresztowanych przez policję polityczną w Gdańsku około 300 osób, kilkadziesiąt zostało odtransportowanych do więzienia w Berlinie, z tego trzy skazano na śmierć. Między innymi na śmierć skazany został działacz robotniczy Otton Stiller.

Fakt powyższy wywołał w Gdańsku wielkie oburzenie, gdyż wywożenie do Niemiec i skazywanie przez władze sądowe niemieckie obywateli gdańskich na śmierć za czyny na terytorium Wolnego Miasta sprzeczne jest z konstytucją i statutami Wolnego Miasta.

Mamy już dobrą polską maskę

(m.). W poniedziałek, w lokalu Klubu Sprawozdawców Lotniczych, Prezes Zarządu Głównego LOPP., gen. L. Berbecki zapoznał zgromadzonych dziennikarzy z sytuacją w polskim przemyśle produkującym maski przeciw gazowe i z ustaloną już metodą zaopatrzenia w maski ludności.

Polski przemysł zdołał już wyprodukować znakomitą, pełnowartościową maskę C/2, która w obecnej chwili znajduje się już w sprzedaży. Maska ta pod względem jakości przewyższa wszystkie maski dotychczas w Polsce wyprodukowane.

Należy przy okazji wyjaśnić, że LOPP. nie będzie się zajmowała zaopatrywaniem w maski całego społeczeństwa, a to dlatego, że np. ubezpieczonych będzie zaopatrywała Ubezpieczalnia, pracowników kolejowych — dyrekcje kolei i t. d. LOPP. sprzedawać będzie maski dla tych warstw ludności, którymi nie opiekuje się żadna inna instytucja.

Należałoby sobie życzyć, aby zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla rozwoju biernej obrony przeciwgazowej dorównało choć w części zainteresowaniu — jakie kraj okazuje dla rozwoju naszego lotnictwa. Uświadamianie obywateli o konieczności kupowania masek przeciwgazowych C/2, organizowanie zbiórek celem zakupu masek dla mniej zamożnych — to wszystko ma dla obrony kraju tak samo wielkie znaczenie, jak w swoim czasie spontaniczne subskrybowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W Gdańsku

Jeszcze jedna ofiara brunatnego terroru

Brunatny terror sroży się w Gdańsku i nie ustają prześladowania ludności polskiej w Wolnym Mieście.

Jedną z ofiar terroru hitlerowskiego jest ANZELM BIESZK, urzędnik ruchu P. K. P. w Gdańsku, znany działacz wśród tamtejszej „Polonii".

Został on aresztowany w związku z tą działalnością. Ostatnio zapadł wyrok, skazujący Anzelma Bieszka na 4 miesiące aresztu za krytykę systemu hitlerowskiego w Gdańsku.

Wiadomość o tym aresztowaniu i wyroku wzburzyła opinię polską w Gdańsku, jak również opinię Gdyni.

Bieszk pochodzi ze starej, znanej na Pomorzu rodziny kaszubskiej. Jeden z jego braci, tow. Zbigniew Bieszk jest radnym m. Gdyni, drugi brat jest prałatem w Peplinie. Ojciec Bieszka, który był listonoszem w Gdańsku, został swego czasu pozbawiony pracy i narażony na represje za działalność patriotyczną. Spowodowane tymi represjami przejścia i traduości przyśpieszyły zgon Bieszka-ojca.

Z nastrojów niemieckich

Coraz trudniej podtrzymywać ducha ludności

(W.). Korespondenci zagraniczni, przebywający w Niemczech zgodnie charakteryzują nastroje tamtejsze jako wysoce trwożliwe. Na ironię zakrawają przechwałki hitlerowskie, głoszące, iż Niemcy najlepiej wytrzymują wojnę nerwów.

Niedawno berliński korespondent paryskiego „Journal'u" w następujący sposób scharakteryzował nastroje ludności.

PANIKA WOJENNA.

Nigdy bodajże nie panowała w Niemczech większa trwoga przed wojną, jak obecnie. Naród niemiecki nie był — stwierdza „Journal" — nigdy jeszcze tak daleki od chęci wojowania jak dziś. Widmo wojny nigdy jeszcze nie było tak wyklinane.

Właśnie ciągłe uwagi prasy niemieckiej, dotyczące rzekomej psychozy wojennej, w Anglii, we Francji i w Polsce mają na celu podniesienie ducha ludności.

ROCZNICA TANNENBERGU.

Na dzień 27 sierpnia hitlerowcy organizują wielki obchód dla upamiętnienia bitwy pod Tannenbergiem, w 25-tą jej rocznicę. W uroczystościach wziąć ma udział 150.000 byłych uczestników wojny. W Prusach Wschodnich obecny ma być „Führer" i wielu generałów. Hitler podobno nie chce korzystać z nienawistnej dlań drogi przez t. zw. „polski korytarz" i zarówno on sam, jak inne osoby oficjalne, mają podążyć drogą morską, na pokładzie wojennego okrętu.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, jak w czasie obchodów grunwaldzkich w Polsce — prasa hitlerowska wypisywała uwagi na temat „drugiej bitwy pod Tannenbergiem", gdzie armia wschodnich narodów została rozbita przez pułki wschodnio - pruskie.

Otóż na temat Tannenberga snują Niemcy (po cichu) refleksje aktualne, dalekie od „oficjalnego" optymizmu.

Jeśli bowiem hitlerowcy pragną uczynić z Tannenbergu problem aktualny, nie powinni zapominać, że ich zwycięstwo było pozorne. Armie rosyjskie Samsonowa i Rennekampfa zdołały odciągnąć część sił niemieckich z frontu zachodniego i osłabiły uderzenie na Paryż. W ten sposób została pogrzebana koncepcja „Blitzkriegu" (wojny błyskawicznej), która i dziś okazałaby się absurdem, — zwłaszcza przy konieczności wojowania na obie strony.

Z tego zdają sobie już sprawę coraz liczniejsze odłamy ludności niemieckiej.

25 ROCZNICA WOJNY.

Ogromne zdziwienie wywołało zarządzenie specjalnie uroczystego obchodzenia rozpoczęcia wojny światowej. Dotąd nie obchodzono rozpoczęcia wojny ani w Niemczech, ani w żadnym jakimś innym kraju. Chodzi znów o podtrzymanie nastrojów.

Prasa poświęca — jak już pisaliśmy — tej rocznicy specjalną uwagę. Jak wiadomo prasa niemiecka usiłuje przekonać swych czytelników, że Niemcy wojny „nie przegrały na froncie" (a tylko na tyłach), choć — według opinii tejże prasy brak im było przygotowania i świadomego kierownictwa. (A kto był gotów, jeśli nie Niemcy?).

LOTNICTWO.

Jeszcze do niedawna przeciętny hitlerowiec wierzył w ogromną przewagę lotnictwa niemieckiego nad anglo - francuskim i był zdania, że — przy świetnym rozwoju swego przemysłu — Rzesza zdoła te przewagę utrzymać.

Ostatnio jednak Niemcy uświadomili sobie fakt ogromnego postępu zbrojeń powietrznych państw zachodnich.

Korespondenci obcych pism — przebywający w Niemczech,— są zdania, że wiadomości o demonstracyjnych lotach angielskich nad Francją — przyjęto w Niemczech z całą powagą jako ostrzeżenie.

Pierwotnie prasa niemiecka interpretowała te wiadomości w sposób na pół drwiący. Obecnie tej metody zaniechano. „Nazional Zeitung", pismo związane podobno z Goeringiem, a więc — z kierownictwem lotnictwa niemieckiego z pasją notuje opinie francuskie o locie bombowców angielskich. Z opinii tych wynika, że bombowce pokryły dystans, oddzielający Londyn od Berlina, Monachium i Norymbergii.

„Nazional Zeitung" pisze:

„Nigdy jeszcze Niemcy nie mówili takim językiem. Nigdy nie wymierzali tak pilnie odległości od Kolonii do Brestu i Edinburgu".

I oto — jak słusznie zauważa „Journal" — mimowoli przychodzą na myśl groźby prasy niemieckiej w czasie kryzysu wrześniowego r. ub., która zapowiadała zbombardowanie miast Czechosłowacji, Francji i Anglii przez lotnictwo niemieckie. Groźby te powtarzały się w marcu. Dziś próbuje się tylko zapewniać ludność Berlina, że obrona przeciwlotnicza działa bez zarzutu.

Każdy pociesza się jak może. Tylko z utrzymaniem nastroju ludności — jest co raz gorzej.

Słowianie na Bałtyku

Najbardziej na zachód wysunięta placówką słowiańską było państwo obodryckie, którego jądro stanowiły cztery szczepy: Wragowie, Połabianie, Warnowie i Obodryci właściwi. Mało wiemy o początkach tego państwa, upadek natomiast przypada na 70-te lata XII wieku, głównie na skutek porozumienia i wspólnej akcji księcia saskiego Henryka Lwa i króla duńskiego Waldemara, której to sile małe państwo obodryckie skutecznie przeciwstawiać się nie mogło.

Z odłamów Słowian połabskich najwięcej stosunkowo wiemy o Obodrytach, badaniem bowiem zagadnienia morskiego na obodryckim gruncie zajął się kronikarz XII wieku Helmold. Kroniki obodryckie z niewielkimi zmianami dadzą się powtórzyć przy Weletach i Ranach.

Prapoczątki zainteresowania się morzem zachodnich Słowian są nam prawie że nieznane. Podania nordyjskie zwane sagami opowiadają o ścieraniu się na morzu ludów skandynawskich ze Słowianami, poza tym wybrzeże Bałtyku z swymi zalewami, odnogami i przesmykami, ustawiczne wędrówki ludów germańskich z półwyspu skandynawskiego na kontynent, wreszcie sąsiedztwo z prawdziwym morskim ludem — Duńczykami, wszystko to stanowiło dla Słowian dobrą szkołę obcowania z morzem. Już w zaraniu historii osiągnęli Obodryci poważne rezultaty w kulturze morskiej. Port obodrycki zbudowany z początku VIII wieku, w IX wieku znajdował się w niebywałym rozkwicie i stanowił silną konkurencję dla handlu duńskiego.

Wspaniały rozwój portu musiał bardzo przeszkadzać rozwojowi handlu u Duńczyków skoro król Godfryd zjednoczonymi siłami w r. 808 zburzył go. Jeszcze bardziej warunki polityczne zmuszały Słowian do opanowania morza. Stykając się ciągle z Normanami, nie chcąc im ulegać, ale dorównywać siłą, zmuszeni byli rozwinąć ad maximum kulturę morską.

Jeśli ówcześni kronikarze wspominają o „jaskiniach słowiańskich zbójców", „kryjówkach rozbójników morskich", czyli o korsarstwie Słowian, to zawdzięczamy to wyłącznie Niemcom;—oni bowiem byli ojcami chrzestnymi tego nowego słowiańskiego zajęcia. Posiadamy liczne dowody w źródłach, że floty słowiańskie spełniały ważne zadania handlowe, transportowały towary, Słowianie trudnili się połowem ryb, uprawiali pokojową, t. j. kupiecko - handlową działalność. Z czasem rozboje morskie stały się dla Słowian twardą koniecznością. Plagą Bałtyku byli Normanowie, słynni z rozbojów. Poza tym genezy wzmożonego korsarstwa Słowian doszukać się możemy w niezwykłym ucisku, surowym obchodzeniu się książąt saskich w nakładaniu wysokich podatków, kontrybucji i niewoli. Eksterminacyjna polityka Niemiec, dążących do pełnego wytępienia Słowian zmusiła ich do tego sposobu podtrzymywania swej egzystencji; rozpacz pchała ich do tego zajęcia, rozbój stał się dla nich ostatnią deską ratunku.

Jak długo Słowianie mieli w swej ojczyźnie znośne warunki bytu, rozboje morskie były dla nich tylko przygodnym zajęciem. Zresztą żyli w otoczeniu Normanów, których nikt w sztuce rabunku nie prześcignął i w tym otoczeniu nie mogli być lepszymi.

Różnica między słowiańskim a normandzkim piractwem najjaskrawiej charakteryzuje polityczne podłoże napadów. Normanowie grasowali na wszystkich wodach europejskiego kontynentu, dali się we znaki niemal wszystkim nadmorskim ludom. Korsarstwo było dla nich wzniosłym ideałem życiowym. Dla Słowian było ono początkowo zajęciem ubocznym, a później dopiero stało się koniecznością.

O działalności na morzu innych państw słowiańskich; Weletów i Ranów innym razem.

O. NEUFELD.

Solidarność

Nieopłacenie składek ubezpieczeniowych za robotników i pracowników jest, niewątpliwie „jednym z najbardziej karygodnych wykroczeń w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego. Bo jakżeż można pozwalać sobie na taki stan rzeczy, że składki ściągnięte od pracowników wciągane są w obrót finansowy przedsiębiorstwa i przynoszą jego właścicielowi takie czy inne korzyści, podczas gdy instytucje ubezpieczeniowe daremnie oczekują na spodziewane wpływy, a pracobiorcy nie nabywają należnych im praw do świadczeń, bądź też — bez winy własnej — są w tych prawach ograniczani.

Karanie podobnych wykroczeń w drodze administracyjnej uważać trzeba za rzecz słuszną i celową, tak samo jak publikowanie w prasie nazwisk ukaranych przedsiębiorców. I właśnie ostatnio ogłoszony został wykaz tego rodzaju, zawierający kilkadziesiąt nazwisk, a brzmienie ich świadczy, że gdy chodzi o lekceważenie i gwałcenie obowiązujących przepisów socjalnych przedsiębiorcy „aryjscy" — wbrew teoriom „rasistów" — wykazują wcale nie chwalebną solidarność z przedsiębiorcami pochodzenia żydowskiego.

W wykazie wspomnianym Lejbuś Rappaport i Dawid Fallnower sąsiadują z Wiesławem Ciszewskim i Antonim Kaczmarskim, Srul Koc i Abram Grzyb defilują obok Zygmunta Mireckiego i Wiesława Ipohorskiego - Lenczewskiego — i t. d. i t. d. Solidarność i zgoda — zaiste, budujące, szkoda tylko, że na tak niewłaściwym terenie demonstrowane. Przysięgli żydożercy tumanią naiwnych, że to tylko żydowski kapitalista wyzyskuje robotnika i działa na jego szkodę, polski natomiast jest praktykującym wyznawcą zasad społeczno - narodowego „solidaryzmu". Wykaz ukaranych przedsiębiorców, opublikowany przez warszawskie władze administracyjne, jest jednym z mocnych dowodów bezpodstawności tych demagogiczno - rasistowskich bajeczek.

BD.

Neuer Vorwaerts

Polityka Hitlera zaczyna wydawać owoce. Wrzuca się do jednego kotła Hitlera wraz z całym narodem niemieckim. Organ niemieckiej emigracji socjalnodemokratycznej, „DER NEUE VORWAERTS" bardzo ostro występuje przeciwko takiemu „zgleichszaltowaniu".

DER NEUE VORWAERTS w ostatnim swoim numerze zamieścił między innymi następujące artykuły: Stan rzeczy u młodzieży niemieckiej? Pierwsza ofiara wojny światowej. Klęska faszystowska. Fakty z okupowanej Czechosłowacji. Walka o odżywianie załamała się. Neue Vorwaerts wychodzi w Paryżu, Rue des Ecoles N. 30. Prenumerata miesięczna zł. 4.80, numer pojedynczy gr. 40.

Czechy pod okupacją

Manifestacje antyniemieckie -- Ucieczka Czechów do Polski

MANIFESTACJE NA CZEŚĆ KRÓLA, KTÓRY GROMIŁ NIEMCÓW

Agencja Havasa donosi z Pragi: W ubiegłą niedzielę odbyła się pielgrzymka do grobowców królów czeskich. W pielgrzymce tej wzięło udział ponad 30 tys. ludzi. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem pieśni ku czci króla pogromcy Niemców.

ZAKAZ NOSZENIA MUNDURÓW B. ARMII CZESKIEJ

Na mocy zarządzeń władz niemieckich zabronione zostało noszenie mundurów b. armii czesko słowackiej. W związku z tym znany publicysta czeski dr. Kocourek wygłosił przed mikrofonem praskim przemówienie, w którym, żegnając się z przemocą zdartym z żołnierza czeskiego mundurem oświadczył, iż żołnierz czeski, który już dziś prowadzić musi największą walkę, bo walkę duchową, będzie nadal stał na straży obrony praw narodowych.

ZA LŻENIE NIEMCÓW PRZED SĄDEM WOJENNYM

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w ostatnich dniach niemieckie sądy wojenne w Czechach i na Morawach rozpatrywały szereg wypadków lżenia i wyszydzania narodu niemieckiego przez Czechów. Winni skazani zostali, zależnie od winy, na kary więzienia od 3, 4 i 6 miesięcy

GERMANIZACJA SUDETÓW

Germanizacja terytoriów sudeckich, przeprowadzana jest w dalszym ciągu w sposób bardzo energiczny. W pow. hulczyńskim, którego obszar ogólny wynosi 330 km. kw., 14.800 hektarów ziemi, należącej do właścicieli czeskich, zostało „zlikwidowanych" i przekazanych Niemcom.

OBOWIĄZKOWY ZACIĄG DO ROBÓT PRZY ŻNIWACH

W czeskim Dzienniku Ustaw ukazał się dekret, wprowadzający obowiązkowy zaciąg do robót przy żniwach w „Trzeciej" Rzeszy.

CZESI UCIEKAJĄ DO POLSKI

PAT donosi:

W sobotę rano wyskoczył na dworcu Chojnickim z niemieckiego pociągu tranzytowego podczas postoju pociągu pewien Czech i po opuszczeniu pociągu oddał się w ręce władz polskich z prośbą o azyl. Był on w drodze do Prus Wschodnich, dokąd został odesłany na roboty rolne.

Żydzi i Arabowie w Palestynie

Minister kolonii Macdonald ujawnił w odpowiedzi na interpelację, interesującą statystykę ludnościową Palestyny.

W r. 1919 Palestyna liczyła 635 tys. Arabów i 58 tys. Żydów. 1-go kwietnia r. b. po 20 latach Palestyna liczyła 1.113 tys. Arabów i 422 tys. Żydów.

Na Śląsku Opolskim

Szykanowanie prasy polskiej

Sobotnie opolskie „Nowiny Codzienne" przynoszą na pierwszej stronie następujące „wyjaśnienie":

„Jesteśmy zmuszeni z braku papieru gazetowego drukować dzisiejszą gazetę na droższym papierze, który mamy w zapasie. Przyczyny tego są następujące: dotychczasowy dostawca papieru nie dostarczył nam w lipcu miesięcznego kontyngentu papieru gazetowego i odmówił dalszej dostawy. Drugi dostawca, który przyjął obowiązki dostarczania nam papieru, nie mógł dotąd otrzymać z fabryki potrzebnego dla nas kontyngentu tak, że wydawnictwo nasze jest w tej chwili pozbawione papieru gazetowego.

Spodziewamy się jednak, że niebawem go znowu otrzymamy. Do tego czasu będziemy musieli używać papieru droższego, jak długo zapas starczy, co oczywiście znacznie zwiększa koszty nasze wykonania gazety. Wysokość opłaty abonamentu pozostaje jednak niezmieniona. W obliczu tych trudności prosimy szanownych czytelników o dochowanie wierności gazecie".

Do powyższej notatki dodać należy, iż „Nowiny" są ostatnio prawie codziennie konfiskowane.

O likwidację przesilenia

w Holandii

Królowa holenderska Wilhelmina odbyła konferencję z przewodniczącymi 3 frakcyj parlamentarnych: katolicką, t. zw. „państwową" i socjalistyczną. Narada dotyczyła możliwości utworzenia nowego gabinetu. Podobno przewidziane są dalsze rozmowy królowej z przewodniczącymi innych frakcyj.

Krwawe starcia

pomiędzy policją i strajkującymi

W poniedziałek rano doszło w Cleveland (Ameryka) do ostrego starcia między 75 policjantami i 3000 strajkujących robotników z „Defonited Automobile Worker", który blokował dostęp do fabryki karoserii firmy Fisher, starając się nie dopuście robotników udających się do pracy. W czasie starcia 10 pracowników fabryki odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia. Policja przystąpiła do rozpraszania tłumów przy pomocy bomb z gazem łzawiącym. Strajkujący odpowiedzieli, obrzucając policję kamieniami. Kilka samochodów, na których robotnicy starali się dostać do fabryki, zostało przez strajkujących podpalonych. W zajściach uczestniczyło kilkaset koblet. Według dotychczasowych danych ogólna liczba rannych w zajściach wynosi 34 osoby. Policja dokonała licznych aresztowań.

Hitlerowcy dokonywują odkryć

Podczas reorganizacji drobnego handlu w Niemczech, hitlerowcy dokonali zdumiewającego odkrycia, że spółdzielnie spożywcze są bardzo celowym urządzeniem. Wprawdzie spółdzielnie spożywcze już w ubiegłym stuleciu założone zostały przez robotników socjalistycznych jako organizacje samopomocy i dlatego trzeba dzisiaj dobrze na nie uważać, czy wywietrzała z nich ideologia marksistowska, pomimo to „Schwarzer Korps" stwierdza w nr 29, iż spółdzielnie spożywcze bardzo racjonalnie pracują.

Wielkie obroty pozwalają na bardzo ścisłą kalkulację, a należy pamiętać i o tym, że do wielu spółdzielni należą równocześnie producenci i spożywcy. Odpada podrażające pośrednictwo. Również z punktu widzenia obrony państwa spółdzielnie spożywcze mogą odegrać wielką rolę.

Jednym słowem po sześciu latach „wodzowie" handlu odkryli spółdzielnie spożywcze jako instytucje pod każdym względem pożyteczne i celowe, pomimo, iż jest to wynalazek marksistowskich robotników.

Kto może, przewidzieć, jakich odkryć hitlerowcy jeszcze dokonają?!

Chiny gratulują Rooseveltowi

i apelują do Chamberlaina

Wiele chińskich organizacyj, związków, a nawet osób prywatnych, wysłało telegramy do premiera Chamberlaina z prośbą o przerwanie rokowań brytyjsko japońskich i zerwanie traktatu handlowego.

Prezydent Roosevelt otrzymał kilkaset depesz z Chin, gratulujących mu jego kroku wobec Japo-

Na Górnym Śląsku

Zabezpieczyć życie górników

Ze sfer górniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Prasa codzienna przynosi wiadomości o śmierci górników przy pracy. Górnicy ulegają śmierci przez zabicie spadającym stropem albo przez inne wypadki, które są przyczyną niebywałego napędzania ich do jak największej wydajności. Kilkunastu górników ulega codziennie ciężkiemu kalectwu z tych samych przyczyn.

Stanem bezpieczeństwa pracy górnika mało kto się zajmuje. Ludzie interesują się perspektywą wypadków politycznych, władze zabezpieczeniem kraju przed ewentualną agresją zbrojną. A tymczasem śmierć żniwuje w podziemiach kopalń bez przeszkód.

Już od kilku lat domagamy się takiego systemu pracy i takiego zabezpieczenia miejsca pracy, aby wypadki w górnictwie, oprawda nieuniknione, były jak najrzadsze. Wskazywaliśmy na przyczyny wypadków, aby władze górnicze zapobiegały im przez specjalne zarządzenia ochronne. Nasz głos był i jest głosem na pustyni.

Czas jednak najwyższy, aby władze wreszcie zajęły się stanem bezpieczeństwa pracy w górnictwie węglowym.

Co jest przyczyną masowości wypadków?

Przede wszystkim napędzanie górników do największej wydajności. Napędzanie górników nawet do wydajności o 30 do 50% ponad już tak wyśrubowaną normę zasadniczą absorbuje tak górnika fizycznie, że po pięciu godzinnej pracy następuje przytępienie organów zmysłowych i umysłu tak, że nie reagują już one na tąpnięcia i trzask drzewa, zapowiadające zbliżającą się katastrofę. Trzeba wreszcie rzucić ten nieszczęsny system pracy, że górnik musi jak najwięcej urobić węgla, bo za to uzyskuje opinię górnika dobrego. Cóż z takiego uznania, jeżeli wysoka wydajność zapełni szpitale ciężko okaleczonymi, a cmentarze pochłaniają coraz więcej ofiar wypadków śmiertelnych przy pracy.

Drugą przyczyną masowości wypadków jest zaniedbywanie zabezpieczenia miejsc pracy, narzędzi pracy i miejsc transportu urobku z tak zw. powodów oszczędnościowych. Kierownicy kopalń chcąc mieć najniższe koszty własne, oszczędzają na budulcu, na ludziach, którzy mają obudowaniem zabezpieczyć miejsce pracy. Drzewo i ludzi do obudowania miejsca pracy znajduje się dopiero krótko przed katastrofą, albo już po niej. Na kopalniach brak ludzi do naprawy kołowrotów, torów i wozów. Tak przynajmniej twierdzą górnicy, którzy ulegają wypadkom przy obsłudze kołowrotów i zatrudnieni są przy odciskaniu wozów z urobkiem. Kołowrot z małym defektem albo złym zabudowaniem jest tak długo w ruchu, dopóki nie spowoduje wypadku. Tak samo jest z wozami, których osie albo koła są uszkodzone, a naprawia się je dopiero po wyskoczeniu z szyn i przygnieceniu wozaka do spągu albo ściany.

Jeżeli kierownicy kopalń nie ustygnują z oszczędzania na materiale budulcanym i transportowym, oraz na ludziach dla zabezpieczenia miejsca pracy, nie pozwolą na naprawę narzędzi pracy i torów kolejkowych w czasie wskazanym przez robotnika — to wypadki będą coraz częstsze.

Gdyby władze górnicze częściej kontrolowały stan bezpieczeństwa kopalń bez zapowiadania kontroli — i gdyby kontrolowały ten stan nie według schematu i programu z góry ustalonego z kierownictwem kopalń (bo kierownictwo oprowadza kontrolera po oddziale, do kontroli specjalnie przygotowanym), ale gdyby kontrolerzy lustrowali całą kopalnię, zapoznaliby się z nieporządkami i fatalnym stanem bezpieczeństwa — i mogliby wydać doraźnie zarządzenia ochronne. Tak niestety nie jest. Kontroler przyjeżdża raczej w odwiedziny na kopalnię; lustruje pięknie oszczone i zabudowane oddziały i po przyjacielskiej pogawędce z kierownikami działów kopalni wraca z zadowoleniem, że wszystko, a przede wszystkim stan bezpieczeństwa jest w najlepszym porządku.

Kontrolerom nie zaszkodziłoby wcale, gdyby w sprawie bezpieczeństwa komunikowali się z radami zakładowymi, które wskazywałyby im miejsca, zagrażające zdrowiu i życiu górnika.

Narazie tyle uwag na tle masowości wypadków nieszczęśliwych i śmiertelnych w górnictwie śląskim.

Wypadki na kopalniach

przybierają zastraszające rozmiary

W dniu 30 lipca, o godz. 3-ciej nad ranem, wydarzył się na kopalni „GIESCHE" w Janowie nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony w podziemiach ładowacz Paweł Janos dotknął się przewodów prądu o wysokim napięciu i doznał porażenia. Zaalarmowano natychmiast kolumnę ratunkową, która po zastosowaniu sztucznego oddychania odstawiła Janosa do szpitala w Mysłowicach.

Dnia 31 lipca również na kopalni „GIESCHE" zdarzył się wypadek na szybie „Pułaski". W czasie wymiany kierownic w szybie z wysokości 9 metrów ślusarz Walenty Doleżyczek, który wskutek upadku doznał złamania nóg.

Tego samego dnia na kopalni „EMINENCJA" uległ wypadkowi Józef Frasek z Piekar Śl., który w czasie wyładowywania części maszynowych z wagonu doznał złamania nogi i okaleczenia.

Tego samego dnia wskutek tąpnięcia oberwały się na kopalni „Prezydent Mościcki" w CHORZOWIE zwały węgla, które przysypały 37-letniego rębacza Józefa Ringa i 38-letniego Alojzego Wolnego z Chorzowa. Ring doznał ogólnych okaleczeń na całym ciele,— zaś Wolny ma złamaną miednicę i kilka żeber. Obie ofiary tragicznego wypadku odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Zawarcie układu zbiorowego

w przemyśle włókienniczym okr. łódzkiego

W dniu 31 lipca b. r., w Min. Opieki Społ., pod przewodnictwem dyr. głównego inspektora Klotta przy udziale okręgowego inspektora pracy, radcy Wengierowa odbyła się konferencja, mająca na celu zlikwidowanie zatargu w przemyśle włókienniczym okr. łódzkiego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele 12 związków przemysłowych i 6 związków robotniczych.

Związek klasowy reprezentowali tow. A. Szczerkowski, St. Krzynowek i J. Kukulski.

W wyniku całodziennych pertraktacyj został podpisany układ zbiorowy dla przemysłu włókienniczego na warunkach orzeczenia Komisji Mieszanej z uwzględnieniem tych postanowień protokółów Komisji Mieszanej, które do dnia 1 sierpnia b. r. zostały uzgodnione.

Szczegóły i treść układu omówimy w jednym z najbliższych numerów.

Zamordował 70-letnią matkę

Na łąkach pod Kielcami zamordowana została 70-letnia Marianna Boruniowa. Ustalono po przeprowadzonym dochodzeniu, że Bo runiową zamordował jej własny syn 51-letni Andrzej. Powodem zbrodni był spór majątkowy. Matkobójcę osadzono w więzieniu.

Wiadomości z całej Polski

PO PÓŁGODZINNYCH ZABIEGACH URATOWANO TOPIELCA.

Wydarzył się w Gdyni niezwykle rzadki wypadek odratowania topielca, który pozostawał pod wodą 20 minut.

W pobliżu Domu Zdrojowego w niedużej odległości od brzegu zaczął tonąć 14-letni Jan Szwarc z Kościana. Chłopcu pospieszono natychmiast z pomocą, nim jednak ratujący dopłynęli — zginął pod wodą. Wówczas znany olimpijski marszowiec Bieregowoj z niejakim Orzechowskim z Gdyni poczęli chłopca szukać pod wodą i dopiero po 20 minutach wydobyli go nieprzytomnego na brzeg. Szwarcowi zastosowano natychmiast sztuczne oddychanie, a wezwany lekarz zrobił mu kilka zastrzyków, po czym przy pomocy specjalnych aparatów zastosowano po raz drugi sztuczne oddychanie. Ratowanie chłopca trwało blisko pół godziny i na szczęście skończyło się pomyślnie. Szwarca przywrócono do życia. Chłopiec, otrzymawszy jeszcze jeden zastrzyk wzmacniający, zdołał o własnych siłach wrócić do domu.

ŚMIERTELNIE PRZYGNIECIONY PRZEZ WÓZ.

Ubiegłej nocy w Stanisławicach pow. bocheńskiego, na drodze państwowej Kraków — Bochnia — Bielsko, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek woźnicy Wojciechowi Barańskiemu, lat 20, z Damienic.

Barański jechał furmanką, naładowaną towarami, i usnął w czasie drogi. Konie zboczyły do rowu i wóz przewrócił się przygniatając swym ciężarem woźnicę, który poniósł śmierć na miejscu.

ZABÓJSTWO.

W pobliżu zagrody Feliksa Krakowiaka rolnika ze wsi Wieniec, gm. Rybno, pow. sochaczewskiego, znaleziono zwłoki mężczyzny.

Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że zmarłym jest Józef Kamiński, lat 32, rolnik, ze Sewerynów, gm. Rybno. Kamiński zmarł wskutek pęknięcia czaszki.

Jak się okazało, Kamiński został napadnięty i śmiertelnie pobity przez Stanisława Staniaszka, lat 20 i Bolesława Krakowiaka lat 19, mieszkańców wsi Białocin, gm. Rybno.

Zabójców policja aresztowała. Morderstwa dokonano na tle zadawnionych porachunków sąsiedzkich.

KRWAWA TRAGEDIA MIŁOSNA.

W domu przy ul. Sosnowej 3 w Warszawie rozegrała się krwawa tragedia miłosna.

We wtorek rano lokatorzy usłyszeli na jednej z klatek schodowych strzały rewolwerowe. Okazało się, iż przed drzwiami urzędniczki 20-letniej Wandy Salomońskiej, mieszkającej razem z rodzicami, postrzelił się z rewolweru 26-letni grawer Paweł Wolski, zamieszkały w Wilanowie. Jedna kul ugodziła Wolskiego w klatkę piersiową. Mężczyzna padł na schody, brocząc krwią. Zaalarmowano policję i pogotowie. W stanie ciężkim przewieziono Wolskiego do szpitala Dz. Jezus.

Wstępne dochodzenie ustaliło, iż Wolski starał się o Salomońską i chciał się z nią ożenić.

We wtorek rano po rozmowie z Salomońską, która oświadczyła: „nic z małżeństwa nie będzie" — Wolski postanowił odebrać sobie życie.



GDZIE NABYWAĆ KARTY UCZESTNICTWA

Na Zjazd przybędzie około 70 pociągów nadzwyczajnych, do przejazdu którymi upoważniają karty uczestnictwa na Zjazd. Cena tych kart jest zależna od miejscowości, z której uczestnicy Zjazdu udają się do Krakowa. Karta uczestnictwa oprócz przejazdu w obie strony pociągiem nadzwyczajnym daje ponadto 75 proc. zniżki na liniach dojazdowych do szlaku, po którym pójdzie pociąg nadzwyczajny, a dalej — prawo do bezpłatnego znacz. ka zjazdowego, wstępu na Błonia i specjalnej broszury zjazdowej.

Oprócz tych kart uczestnictwa istnieją również karty zjazdowe w cenie 3 złotych, przeznaczone dla tych osób, które nie zamierzają korzystać z udogodnień komunikacyjnych i przybędą do Krakowa oddzielnie.

Karty uczestnictwa w Zjeździe są do nabycia w wojewódzkich i powiatowych sekretariatach Zjazdu na terenie całego kraju.

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI NA ZJEŹDZIE

Na uroczystości z 25-lecia Czynu Legionowego do Krakowa przybywa kilku przedstawicieli pism zagranicznych stale rezydujących w Polsce. Dziennikarze zagraniczni będą obok swych polskich kolegów członkami kwatery prasowej Zjazdu.

WETERANI 1863 R. W DEFILADZIE

W grupie kilkuset pocztów sztandarowych niesiony będzie na honorowym miejscu historyczny sztandar partii Taczanowskiego z 1863 roku. W defiladzie wezmą również udział weterani powstania styczniowego, którzy jechać będą w powozie tuż za pocztami sztandarowymi, a przed grupą Legionistów i Peowiaków.

Grupy te wystąpią: Legioniści — w swych maciejówkach strzeleckich. Peowiacy zaś w maciejówkach granatowych takich, jakie nosili podczas wojny.

Likwidacja bandy paserów

W ciągu ostatnich dni policja powiatu chrzanowskiego zlikwidowała zorganizowaną bandę paserów i złodziei kolejowych, która od kilku lat na trasach kolejowych Kraków — Szczakowa, Trzebinia — Dziedzice, Szczakowa — Katowice, Maczki — Ząbkowice, Strzemieszyce — Olkusz, Siersza — Wadowice, dokonywała szeregu kradzieży kolejowych. Banda była zorganizowana przez paserów z Będzina i Olkusza, którzy opłacali szereg zawodowych przestępców, karanych wyrokami sądowymi.

Jak dotychczas aresztowano ok. 20 osób.

SPORT

NOWOŚCI

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY SPORTOWE KELNERÓW W GDYNI

W Gdyni odbyły się w niedzielę drugie doroczne zawody zręczności kelnerów z całej Polski. Trasa biegu wynosiła 3.000 mtr. i prowadziła wokół skweru Kościuszki i mola Południowego.

Uczestniczy zawodów występowali w swych normalnych ubraniach, w jakich pracują w swych zakładach. Każdy z nich niósł w czasie biegu tacę a na niej flaszkę z piwem i 2 szklanki napełnione płynem. O ile w czasie biegu zawartość szklanek została częściowo wylana, wówczas uczestnik biegu otrzymywał karne sekundy.

W zawodach wzięło udział około 150 kelnerów z całej Polski. Byli oni stosownie do wieku podzieleni na 4 grupy.

W grupie pierwszej startowali kelnerzy od lat 18—25. Pierwsze miejsce zajął Tadeusz Kowalski z Warszawy w czasie 18 min. 18 sek.; 2) Władysław Mikusiak (Bielsko) 18 m. 32 s.; 3) Erwin Błaszczyk z Katowic 18 m. 42 sek.

W głównej grupie (od lat 26 do 35) pierwsze miejsce zajął Feliks Szostak z Poznania w czasie 18 m. 37 sek., zdobywając puchar przechodni. Dzięki jego zwycięstwu — trzecie ogólnopolskie zawody zręczności kelnerów organizować będzie w roku przyszłym Poznań, 2) Michał Chrostowski (Warszawa) 18 min. 58 sek., 3) Onufry Goroszko z Brześcia 19 m. 25 sek.

PŁYWANIE

FINLANDIA WYGRAŁA MECZ PŁYWACKI Z POLSKĄ 95:79

W poniedziałek dokończony został w Helsinkach międzypaństwowy mecz pływacki Finlandia — Polska. Zawody zakończyły się ostatecznie zwycięstwem Finlandii w stosunku 95:79. Pływacy polscy, mimo porażki, osiągnęli szereg dobrych wyników, ustanawiając rekord polski w sztafecie 4×200 m. stylem dow. panów w czasie 9:47,6.

O zwycięstwie pływaków fińskich zdecydowały lepsze wyniki Finów w skokach. W roku ub. konkurencje te wygrali skoczkowie polscy. W roku bieżącym — Finowie.

Wyniki drugiego dnia meczu:

100 m. st. dow. panów: 1) Bocheński (P.) 1:02,9.

100 m. st. dow. pań: 1) Silvenoinen (F.) 1:14.7 (nowy rekord Finlandii), 2) Kratochwila (P.) 1:16.8.

Skoki panów z trampoliny: 1) Niemelainen (F) 152.72 pkt.

100 m. nawznak panów: 1) Kummant (P.) 1:18.

Sztafeta 3×100 st. zm. pań: 1) Finlandia 4:23, 2) Polska 4:29.

Skoki pań z wieży: 1) Graften (F) 32.72 pkt., 2) Szczepańska.

4×200 st. dow. panów: 1) Polska 9:47,6 (nowy rekord polski), 2) Finlandia 10:18,9.

Mecz piłki wodnej Finlandia — Polska zakończył się zwycięstwem Finów 6:4 (4:2). Gra była naogół równorzędna.

TENIS

HEBDA MISTRZEM TENISOWYM POLSKI

W poniedziałek rozegrana została w Gdyni ostatnia konkurencja tegorocznych mistrzostw tenisowych Polski, a mianowicie finał gry pojedyńczej panów pomiędzy Ign. Tłoczyńskim a Hebdą. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Hebdy w 4 setach 6:2, 1:6, 9:7, 6:3.

PIŁKA NOŻNA

SKŁAD „OBOZU ORLĄT" NA BIELANACH

W poniedziałek rozpoczął się w Akademii WF na Bielanach trzeci i ostatni w roku bież. obóz piłkarski. Obóz ten trwać będzie do 12 sierpnia i zgromadzi młodych zawodników, zapowiadających się jako talenty. Po tym obozie Alex James uda się z powrotem do Anglii. Skład „Obozu Orląt" przedstawia się następująco:

Cracovia — Bartyzel, Szeliga. **Wisła** — Gracz, Legutko, Serafin. **Polonia** — Jaźnicki, Gierwatowski. **Ruch** — Emil Dziwisz, Brom. **PWATT** — Kasprzak, Burkacki. **KPW Poznań** — Białas, Tarka. **Warta** — Zarzycki, Szulc. **Junak** — Górski. **Śląsk** (Świętochłowice) — Kulawik. **Gryf** — Kosobudzki. **Garbarnia** — Nowak. **Fort Bema** — Pariaszewski. **Smigły** — Urban. **Warszawianka** — Hogendorf. **Union Touring** — Biliariusz.

W składzie obozu mogą zajść jeszcze pewne zmiany.

LEKKOATLETYKA

DWA REKORDY POLSKI W SZTAFETACH

Na boisku miejskim w Grudziądzu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodniczek i zawodników KPW z Torunia. Podczas zawodów sztafeta żeńska KPW Pomorzanin wyrównała rekord Polski 4 razy 100 m w czasie 52,2, zaś sztafeta 4 razy 200 w składzie: Stawska, Konklewska, Wiśniewska i Książkiewiczówna pobiła rekord Polski w czasie 1:51,8, lepszy od dawnego rekordu o 2/10 sekundy.

„Głuchoniema" w sądzie

odzyskała mowę

W maju r. b. skradziono właścicielce majątku Psary w pow. ostrowskim biżuterię wartości około 1,600 zł. W wyniku śledztwa policja aresztowała „głuchoniemą" Janicką z Kalisza i pasera Gruszczyńskiego pod zarzutem dokonania kradzieży.

W sobotę, 29 b. m., stanęli oni przed Sądem okręgowym w Ostrowie, gdzie wyszło na jaw, iż Janicka nie jest głuchoniemą, gdyż w czasie rozprawy gwałtownie zaczęła bronić swej niewinności. Sąd na podstawie dowodów dostarczonych przez policję, skazał Janicką na 2 i pół lata więzienia, Gruszczyńskiego — na 6 mies. więzienia.

Radio warszawskie

ŚRODA, 2 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Nasz koncert" — audycja. 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Salonowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital altówkowy Mieczysława Szaleskiego. 16.50 „Lato" — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca z dancingu. 17.59 „Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Wilna. 18.05 Słynne symfonie (płyty). 18.55 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Gdyni (przez Toruń). 19.00 Dziwna przygoda: „Kukułka Wileńska" — (wznowienie) (z Wilna). 19.30 „Przy wieczerzy" (muzyka). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe. Program. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Witolda Małcużyńskiego. 21.40 „Nowości literackie" w opracowaniu Kazimierza Czachowskiego. 22.00 „Ze współczesnych operetek"—(płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Program. 14.15 Ryszard Strauss: Tako rzecze Zaratustra (nowe nagrania na płytach). 14.50 Muzyka (płyty). 15.00 Koncert solistów, Wykonawcy: Anna Borey — sopran, Tadeusz Kucharski — wiolonczela. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Muzyka baletowa Messagera (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 Recital organowy Jana Kucharskiego (Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego). 18.00 Przerwa. 21.05 Polonezy (płyty). 21.15 Tadeusz Miciński: „Mohort" fragment z powieści „Wita". 21.30 Maurycy Ravel (płyty). 22.30 Śpiewa Charles Kullman — tenor (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

CZWARTEK, 3 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.50 Koncert Marynarki Wojen. 8.20 Pog. sportowa. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 14.45 „Pierwsza Kadrowa" — aud. dla młodzieży. 15.05 Ork. Katowicka. 15.45 Wiad. gospod., Dziennik i Pog. akt. 16.20 Chór mieszany. 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Koncert (z Poznania). 19.00 „Wielkie włóczęgi morskie": fragment z „Odyssei" Homera. 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 „Z zapomnianych naszych pieśni". 21.30 „Jutro" — nowela Conrada Korzeniowskiego. 22.20 Koncert solistów. Wacław Piotrowski — organy, Bronisław Nagujewski — wiolonczela. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w języku włoskim. 23.15 Koncert muzyki polskiej. Wyk. Stanisław Nawrocki — fortepian, Władysław Wochniak — skrzypce.

WARSZAWA II.

13.00 Zespół Wiktora Tychowskiego. 14.00 Parę informacji. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Beethoven (płyty). 15.15 Recital śpiewaczy Wiktorii Budkiewicz. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.50 Melodie hiszpańskie w wyk. solistów (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 Muzyka dawna (płyty). 18.00 Przerwa. 21.05 Fragmenty sonat Beethovena. 21.15 Pionierzy o witaminach. 21.35 Ravel: „Godzina hiszpańska — 22.40 Utwory skrzypcowe Tartiniego w wyk. Szigetiego (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu.

W wigilię 25 rocznicy czynu zbrojnego

Dnia 2 sierpnia o godz. 20.10 wygłosi przemówienie radiowe Komendant Naczelny Związku Legionistów Min. Juliusz Ulrych.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zwycięskie zakończenie akcji cennikowej w firmie Krawar

Zakłady białoskórnicze firmy Krawar w Krakowie chwyciły się starej metody, jeśli chodzi o przeprowadzenie obniżki płac robotnikom. Orientując się w dzisiejszej sytuacji, gdzie całe masy robotników pozostają bez pracy, chwycili się sposobu najłatwiejszego, tj. wypowiedzieli robotnikom umowę. Zdawało się tym panom, że już przeprowadzili obniżkę płac. Srogo się jednak zawiedli, gdyż robotnicy zorganizowani w Związku Przem. Skórzanego, Oddział I Kraków, odpowiedzieli na wypowiedzenie umowy solidarnie ostrzeżeniem przeciwko tym metodom: **jednogodzinnym strajkiem.**

Po odbyciu konferencji z delegatami, jakoteż przedstawicielem Związku tow. Bulsiewiczem, panowie fabrykanci nie tylko nie przeprowadzili zamierzonej obniżki płac, lecz robotnicy uzyskali podwyżkę od 4—8%.

Na odbytym zgromadzeniu, po wysłuchaniu sprawozdania delegatów, robotnicy dawali wyraz znaczeniu organizacji i solidarności robotniczej.

Na 3 dni Z TUR-em nad BAŁTYK do Gdyni

Pociąg popularny wyjedzie z Krakowa w sobotę 12 sierpnia, powróci do Krakowa w środę 16 sierpnia wczesnym rankiem.

Ogólny koszt wycieczki zł. 23.30.

Cena ta obejmuje: przejazd w obie strony, nocleg w Gdyni, przejazd statkiem do Jastarni, przejazd motorówką po porcie, — zwiedzanie portu.

Zgłoszenia przyjmuje TUR, ul. Sławkowska 12 od godz. 18—20. Przy zgłoszeniu obowiązuje wykupno karty uczestnictwa w cenie 70 groszy. Zgłaszać się należy jak najszybciej!

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA KOMOROWICKA 4.

Wycieczka na Zaolzie

W niedzielę dnia 13 sierpnia b. r. w Trzyńcu na Zaolziu, odbędzie się zlot „Siły" ze Śląska Cieszyńskiego.

„Siła" z Bielska na zlot organizuje specjalny pociąg. Wyjazd nastąpi z Bielska o godz. 6 rano. Powrót do Bielska nastąpi tego samego dnia o godz. 22 (10 w nocy). Koszta biletu kolejowego w obie strony wraz z kartą uczestnictwa wynosi zł. 2.50.

Ponad 20 km. dojeżdżający do Bielska korzystają z 50% zniżki kolejowej. Pożądane jest, by turowcy wzięli masowy udział w tym zlocie dla zwiedzenia Zaolzia.

Zgłoszenia przyjmuje najdalej do środy dn. 9 sierpnia b. r. w Domu Robotniczym: 1) Komisja Kl. Zw. Zaw. sekr. tow. Rozner, tel. 36-18; 2) Zw. Zaw. Rob. Budowlanych i „Siła", sekr. tow. Jurzak, telef. 30-41; 3) Zw. Zaw. Włókienniczy, skarbnik tow. Jan Bieniek, telef. 32-68.

Ze Śląska

Źle spierać się z żoną

W sobotę wieczorem przywieziono do szpitala miejskiego w Chorzowie Franciszka Bernasa z Chorzowa - Batory. Miał on przeciętą tętnicę u prawej ręki, przez którą to ranę upłynęło z Bernasa dużo krwi.

Jak wykazały dochodzenia, okoliczności, jakie towarzyszyły tak ciężkiemu okaleczeniu były następujące. Bernas przybył w sobotę wieczorem do domu i wszczął awanturę z żoną, z którą żyje już od dłuższego czasu w zbyt nienormalnych stosunkach. W trakcie kłótni uderzył naraz ręką w szybę bufetu kuchennego, której odłamkami przeciął sobie żyłę.

Pasierb okradł macochę

W komisariacie policji chorzowskiej zgłosiła się Klara Huschbanowa i złożyła doniesienie na swego pasierba Rudolfa, u niej zamieszkałego przy ul. Moniuszki 1. Pasierb jak wyszedł w sobotę z domu tak dotąd nie wrócił. Wraz z nim, jak stwierdziła Huschbanowa, zniknęły również jej oszczędności w kwocie 500 zł. Za nieuczciwym synem wszczęła policja poszukiwania.

Ofiara swej naiwności

Ofiarą oszustwa padła w środę mieszkanka Nowej Wsi, żona robotnika Irmgarda Błaszczykowa.

Dnia tego przybył do niej pod nieobecność męża I. Wagner z Katowic i oświadczył naiwnej kobiecie, że zamierza otworzyć fabrykę mydła i obecnie szuka tylko wspólnika z pewnym kapitałem.

Od słowa do słowa, oszust potrafił tak omanić kobietę, że ta zdradziła mu się z posiadanej większej gotówki. Na to tylko czekał Wagner, który teraz począł Błaszczykową namawiać do przystąpienia do spółki, snując przed nią perspektywę łatwego i szybkiego wzbogacenia się. Błaszczykowa, oszołomiona zawrotnymi zarobkami, sięgnęła do oszczędności i wniosła do rąk oszusta udział w kwocie 3.200 zł. Mężowi o wszystkim powiedziała dopiero po dwuch dniach, a ten niezwłocznie, przeczuwając coś złego, — doniósł o tym policji.

Wszczęte natychmiast dochodzenia potwierdziły w zupełności przypuszczenia Błaszczyka i dały sensacyjne wyniki. Okazało się, że Wagner miał wszystko przygotowane do emigracji do Palestyny, dokąd miał wyjechać w sobotę. Wizyta, złożona przez policję, nie zastała już ptaszka w domu — wobec czego rozesłano zaraz za nim listy gończe do Gdyni, przez którą miał na okręcie wyjechać do Palestyny.

Czy został już ujęty, tego nie zdołano jeszcze stwierdzić.

Ciężkie chwile taksówkarzy krakowskich

Właściciele taksówek krakowskich znaleźli się w niezmiernie ciężkiej sytuacji na skutek rygorystycznie wprowadzanych w życie rozporządzeń władz.

Weszła mianowicie w życie ustawa, nakazująca unowocześnienie taboru samochodów zarobkowych przez wyeliminowanie z rynku wozów starych i nie posiadających nietłukących się szyb (to ostatnie ze względu na niebezpieczeństwo). Termin wycofania wozów starych określony został na 1 stycznia 1940 r. Tymczasem na terenie Krakowa przepisy te są wyjątkowo rygorystycznie wprowadzane w życie przez referenta województwa p. Otowskiego, w rezultacie czego kilkadziesiąt wozów, niejednokrotnie zupełnie dobrych, zostało z rynku usuniętych. Konsekwencje tak rygorystycznych zarządzeń były łatwe do przewidzenia: wielu taksówkarzy, których jedynym środkiem utrzymania był samochód, zostało pozbawionych chleba, ze skromnych bowiem zarobków nie byli w stanie zakupić innego, nowego samochodu. Na kupno nowego samochodu pozwolić sobie mogą jedynie ludzie posiadający mająteczek, a takich jest niestety nie wiele. W obecnej sytuacji zamortyzowanie włożonych kapitałów w kupno taksówki, jest prawie niemożliwe.

Do pogorszenia sytuacji w tym zawodzie przyczynia się znacznie trudniejsze uzyskiwanie kredytów, czy też sprzedanie starego wozu za gotówkę, co związane jest z niepewną obecnie sytuacją międzynarodową.

Wprowadzone ustawowo ulgi kredytowe, jak np. rejestr praw rzeczowych na samochodzie (hipoteka na samochodzie) nie mają zazwyczaj praktycznego znaczenia.

Mimo zjawienia się nieprzewidzianych trudności na rynku taksówkowym, władze konsekwentnie wprowadzają w życie swój plan renowacji taboru, opracowany w zupełnie innych warunkach gospodarczych. Szkodliwe skutki tej polityki już dają się zauważyć, nie mówiąc oczywiście o taksówkarzach, którzy czynią nadludzkie wysiłki, aby utrzymać się przy samochodzie, często jednak im się to nie udaje.

W tej sprawie odbyło się kilka interwencyj w Urzędzie Wojewódzkim, u naczelnika wydziału i p. wicewojewody Długockiego. Mimo przychylnego ustosunkowania się władz p. Otowski nadal robi swoje. W tej sprawie udała się wreszcie delegacja do Min. Komunikacji, aby przedstawić grożącą wielu taksówkarzom katastrofę materialną. We wszystkich interwencjach występowała delegacja dwuch istniejących na terenie Krakowa organizacji dorożkarzy samochodowych: klasowego Związku Zaw. Transportowców Rz. P., Oddział Szoferów i Właśc. dorożek sam. oraz Stow. Przemysłowego Właśc. dorożek samochodowych.

Ministerium Komunikacji uznało słuszność postulatów taksówkarzy i przyrzekło wydanie odpowiednich instrukcji, rezultat jednak jest taki, że p. Otowski wyinterpretował sobie to po swojemu i postępowania nie zmienił zupełnie.

Trzeba zaznaczyć, że warunki gospodarcze, wzrost kosztów eksploatacji nie usprawiedliwiają zupełnie takiego postępowania.

W dodatku władze miejskie z inicjatywy władz wyższych, wystąpiły z projektem obniżenia obowiązującej taryfy samochodowej do norm, obowiązujących obecnie w Warszawie. Ujednolicenie taryfy według norm warszawskich jest nowym wyczynem biurokratycznym, nie mającym żadnego logicznego uzasadnienia.

Taksówkarze krakowscy dobrze zdają sobie sprawę, że obniżenie taryfy samochodowej leży w interesie społeczeństwa, nie mogą się jednak zgodzić, aby ta obniżka uskuteczniona była ich wyłącznie kosztem, gdy i tak przedsiębiorstwa taksówkowe wystarczą zaledwie na skromne utrzymanie, a nie ma mowy na wydobycie włożonego kapitału.

Rozgoryczeni taksówkarze postanowili bronić się jak najbardziej stanowczo przed tym nowym obciążeniem. W tym celu — jak donosiliśmy wczoraj — zostało zwołane zebranie wszystkich taksówkarzy do sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego na dzień 28 lipca. Właściciele taksówek przybyli wraz z wozami. Ponad 120 taksówek zapełniło Al. Krasińskiego.

Obecną sytuację i zamierzoną obniżkę taryfy zreferował sekretarz okręgowy Zw. Zaw. Transportowców tow. Lucjan Motyka, zapraszając obecnych do wypowiedzenia się w tej sprawie. Zebrani, licznie zabierający głos w dyskusji bez wyjątku wypowiedzieli się przeciw obniżce.

Zaznaczyć należy, że obniżka taryfy była już zastosowana przed kilku laty w Krakowie, co odbiło się ujemnie na zarobkach taksówkarzy, nie przyczyniło się natomiast do szerszego korzystania z taksówek przez obywateli miasta. Należy tutaj podkreślić, że p. wicewojewoda przyznał delegacji taksówkarzy, że osobiście nie widzi żadnego uzasadnienia gospodarczego do wprowadzania zmian w obecnie obowiązującej taryfie samochodowej.

Ciekawe jest to, że władze chcąc udogodnić społeczeństwu korzystanie ze środków komunikacyjnych, nie obniżają cen biletów w pociągach, tramwajach czy autobusach miejskich, choć tam obniżka byłaby bardziej uzasadniona, bo przecie z tych środków komunikacyjnych korzystają warstwy biedniejsze, gdy tymczasem z taksówki korzystają ludzie bogatsi, lub w chwilach wyjątkowych, gdzie różnica 10 groszy na jednym kilometrze nie odgrywa pasażerowi wielkiej roli, a dla taksówkarza te 10 groszy jest całym jego zyskiem.

Dziwi nas, że jeśli chodzi o obniżenie zarobków robotniczych w przedsiębiorstwach państwowych lub utrzymanie wysokich cen za przejazd w komunikacyjnych przedsięb. państwowych czy samorządowych, to bardzo łatwo argumentuje się deficytowością tych przedsiębiorstw. Ta deficytowość nie jest jednak zupełnie brana pod uwagę, jeśli chodzi o biednych taksówkarzy.

Kompetentne czynniki powinny zastanowić się nad faktem, że kiedy p. Otowski nie pełnił swoich funkcyj w Urzędzie Wojewódzkim i nie szykanował właścicieli samochodów, ilość samochodów wydatnie się zwiększyła.

Obawiamy się, aby wprowadzenie starych metod p. Otowskiego nie przyniosło nam w konsekwencji demotoryzacji, na co w obecnej chwili absolutnie pozwolić sobie nie możemy.

Obrady Polskiego Zw. Narciarskiego

W niedzielę odbyło się w Krakowie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Zw. Narciarskiego, pod przewodnictwem min. Bobkowskiego. Obrady trwały 7 godzin.

Zwołane poprzednio na dzień 9 lipca b. r., Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odrzuciło projekt nowego statutu przedstawionego przez Zarząd PZN.

Po zagajeniu obecnego zebrania uczestnicy wysłuchali sprawozdań z działalności Związku, po czym rozpoczęła się dyskusja. Przedstawiciele kilku klubów krytykowali ostro jego poczynania. Wytknięto słabe wyniki ekipy polskiej na F. I. S., krytykowano działalność sportową i turystyczną Związku (raczej brak tej działalności) i t. d.

Większością głosów udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, po czem wybrano nowy zarząd w składzie: prez. min. Bobkowski, wiceprezesi: płk. Barzykowski, red. Faecher, prof. Klemensiewicz, płk. Wir-Kowarz i dr. Boniecki. Sekretarzem został p. Alberti, a skarbnikiem p. Kozień.

Pomysłowy oszust skazany na rok więzienia

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiadł w poniedziałek Salomon Grawer, oskarżony o oszustwo. Grawer przyjechał w 1937 roku do Krakowa z Holandii i zawarł z Leonem Trauem fikcyjną spółkę. „Spółka" brała od dostawców krakowskich towary sukienne i sprzedawała je drobnym kupcom i krawcom po cenach niskich. W ten sposób oszuści nabrali towarów ponad 35.000 zł. Dostawcom początkowo płacili drobne zaliczki, po czym zabrawszy pieniądze za sprzedane towary uciekli za granicę. Za oszustami rozesłano listy gończe. Dnia 18 lutego „spólnicy" zostali wykryci w jednym z hoteli w Paryżu. Trau zdołał zbiec, zaś Grawer został ujęty i wydany polskim sądom.

Na poniedziałkowej rozprawie sąd przesłuchał jako świadków poszkodowanych i wydał wyrok, skazujący Grawera na rok więzienia.

Pies przyczyną rozprawy sadowej

Na ławie oskarżonych zasiedli małżonkowie Wojciech i Maria Chudowie, oskarżeni o pobicie i złamanie ręki Kazimierzowi Józefkowi.

Tło sprawy przedstawiało się następująco. Józefek przybył dn. 7 maja br. do domu przy ul. Prądnickiej, w którym mieszkali Chudowie, Józefek przyprowadził ze sobą psa, który pokąsał bawiącego się przed domem 5-letniego synka Chudych. Wyprowadzony z równowagi Chudy porwał laskę i począł okładać nią Józefka, w czym dopomogła mu żona. Przy tej „operacji" Chudowie złamali Józefkowi rękę.

Za czyn ten Chudowie skazani zostali przez sąd na karę po 6 miesięcy z zawieszeniem na 2 lata.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 1 do 3 sierpnia b. r. włącznie: „Joshiwara".

ADRIA: „Alarm" i „Ich błąd".

ATLANTIC: „Romanse cygańskie" i „Władczyni".

PROMIEŃ: „Niewolnica Szanghaju", „Dwie Josie".

SCALA: „Małżeństwo XX wieku"

STELLA: „Promienie zagłady".

ŚWIT: „Stenotypistka" i „Dzisiaj i zawsze".

WANDA: „Niesforna dziewczyna"

Smutny finał całonocnej zabawy w Prokocimiu

Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało w poniedziałek o g. 6 rano do Prokocimia, gdzie w lokalu przy ul. Piłsudskiego trwała jeszcze rozpoczęta wczoraj wieczorem zabawa taneczna. „Tradycyjnym" zwyczajem wybuchła na zabawie bójka, ofiarą której padł 21-letni murarz Piotr Jaglarz. Przeciwnik zadał mu kilka ciosów kamieniem w głowę, powodując wstrząs mózgu i ciężkie rany czoła. W stanie nieprzytomnym przewieziono rannego do szpitala św. Łazarza. Miejscowa policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia, kto był sprawcą bestialskiego pobicia. Celem przesłuchania, zatrzymano kilka osób spośród uczestników zabawy.

Historie dnia

WŁAMANIE DO KAPLICY SIÓSTR MIŁOSIERDZIA

W nocy na 30 b. m. dokonano zuchwałego włamania do kaplicy SS. Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej 8. Włamywacze po dostaniu się do wnętrza kaplicy skradli puszkę srebrną pozłacaną na komunikanty i kustodium srebrne pozłacane, ogólnej wartości 500 zł.

Zawiadomiona o świętokradztwie policja prowadzi dochodzenie.

BÓJKA

W mieszkaniu niejakiej Barmelowej przy ul. Janowa Wola 2 w Podgórzu, powstała w niedzielę po południu awantura pomiędzy Stanisławem Kohutem a Marcelim Mackowskim. Awantura przemieniła się wkrótce w bójkę, w czasie której Mackowski uderzył Kohuta ostrym narzędziem w głowę. Wezwane pogotowie przewiozło rannego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Repertuar

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Od w[illegible]ku artyści Teatru Miejskiego rozpoczęli miesięczny urlop.

Radio krakowskie

ŚRODA, 2 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 14.15 Audycja dla dzieci. 14.45 Płyta za płytą... 17.00 „Burza letnia" — fragment z powieści Jalu Kurka. 17.15 Nasze pieśni w wyk. Józefy Bemowej, przy fortep. Alojzy Klucznlak. 17.40 Lekkie utwory skrzypcowe (płyty). 20.25 Odczyt sportowy: „Wpływ słońca na organizm ludzki". 20.35 Wiadomości sportowe. 22.00 „Dancing w radiostacji" — audycja muzyczno-słowna.

CZWARTEK, 3 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś. Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Koncert orkiestry wojskowej Pułku Ziemi Krakowskiej pod dyr. kpt. Maksymiliana Firka. 19.20 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry jazzowej Związku Zawodowych Muzyków pod kier. Zygmunta Wierciaka. 20.25 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

ŚRODA, 2 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry!" — pogodny montaż płytowy. 6.30 Program, 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.55 Z albumu speakera. 14.45 „Diabli młyn" — słuchowisko dla dzieci starszych. 15.05 „Piosenki śląskie" (płyty). 17.00 Muzyka do tańca (z Warszawy). 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 Pogadanka gospodarcza. 20.35 Pogadanka LOPP. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. W przerwie: „Związki Kraszewskiego ze Śląskiem" — szkic literacki Ludwika Brożka. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, 3 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna (płyta). 5.03 „Dzień dobry!" — pogodny montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 13.30 Koncert życzeń. 17.00 Z „Książki o wojnie 20 roku". 17.10 Utwory skrzypcowe. Wykon.: Antoni Szafranek — skrzypce. Karol Szafranek — akompaniament. 17.35 Utwory fortepianowe w wykonaniu Marcina Kamińskiego. 17.50 Poradnik radiowy w opracowaniu Józefa Buholca. 17.2[illegible] „Wesoły wieczór" — audycja słowno-muzyczna. 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.